



# TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 48 (212)

1 GRUDNIA 1995 R.

CENA 60 gr (6000 zł)

**W numerze:** str. 3 — Złote Gody w USC ➔ str. 4 — Kto sprząta sanockie ulice; Nowe wkracza do Zasławia ➔ str. 5 — Gdzie będzie wysypisko śmieci? ➔ str. 6 — Kultura ➔ str. 9, 10 — Sport

Sprzedaż mieszkań komunalnych

## Szybko i tanio

Na ostatniej sesji Rada Miasta przekazała zarządowi uprawnienia do zbywania mieszkań komunalnych. Po ustaleniu przez radnych atrakcyjnych warunków wykupu mieszkań przez ich dotychczasowych najemców, do burmistrza wpływa w tej sprawie coraz więcej wniosków. Do tej pory na załatwienie wniosku oczekiwano około 3—4 miesięcy, po przekazaniu kompetencji w tej sprawie Zarządowi Miasta cała procedura ulegnie niewątpliwemu przyspie-

zeniu. Zarząd będzie zasięgał jedynie opinii Komisji Budownictwa Komunalnego i Infrastruktury Miejskiej.

Wyceny mieszkań komunalnych z sanockich zasobów oscylują, w zależności od standardu, w granicach 180—200 zł za 1 m kw. Ulgi przewidziane dla kupujących mieszkania mogą obniżyć ich cenę nawet o 62 procent.

(1)

## Odszedł Edward Dańczyszyn

### Skrzypce zamilczą w Barbórkę

Dla każdego, kto choć raz czy dwa zetknął się z Klubem Naftowca i twórczością zrzeszonych tam muzyków ta wiadomość musi zabrzmieć strasznie — kilka dni przed Barbórką, której centralne obchody popularny "Maestro" bardzo często uświetniał swymi smyczkowymi popisami, odszedł od nas Ten, który był właściwie całą historią muzycznego "Górnika" — niezrównany skrzypek—wirtuoz, aranżer, dyrygent i kompozytor Edward Dańczyszyn. Jeszcze miesiąc temu chwalił się jednej z koleżanek, iż do białego rana grał na jakimś weselu. Jego najbliżsi znajomi wiedzieli, że "Maestro" był ciężko chory, a jednak nad wiadomością o jego śmierci nikt nie potrafił przejść do porządku dziennego.

(Dokończenie na str. 6)

*Górniczne pozdrowienia i serdeczne życzenia  
dalszej opieki świętej Barbary  
błogostawieństwa bożego  
w solidarności międzyludzkiej  
w pracy, życiu osobistym i rodzinnym  
wszystkim pracownikom Sanockiego Zakładu  
całej braci górniczej  
rodzinom, biskim i znajomym  
w roku górniczym*

1996

Komisja Zakładowa NSZZ  
"Solidarność" SZGŃG

*Górnikom Naftowcom  
z okazji Barbórkowego Święta  
dedykujemy:*

*Niech Wam wiatr pomyślny wieje  
Niech się piwo w kufle leje  
Niech Wam ropa się pompuje  
Gazu w rurze nie brakuje  
Byście zawsze byli zdrowi  
Zwarci, czujni i gotowi  
Żyli długo i wygodnie*

— tego życzy Wam "Tygodnik"

## ELFOT S.C.

Sanok, ul. Sienkiewicza 3  
tel. 368—34

Poszukujemy kandydata na stanowisko głównego księgowego-kadrowca, osoby odpowiedzialnej za całość spraw księgowo-kadrowych w firmie i kontakt z odpowiednimi urzędami.

Oferujemy wysokie i bardzo wysokie wynagrodzenie, w przyszości samochód służbowy.

Konieczna osoba z grupą inwalidzką.

## Konkurs bez zwycięzcy

Rozstrzygnęliśmy konkurs na wakacyjny reportaż lub opowiadanie. Jury, złożone z dziennikarzy "Tygodnika", postanowiło nie przyznać pierwszej nagrody. Drugą nagrodę w wysokości 80 złotych otrzymał Artur Olechniewicz za pracę pt. "Ważki nad Oslawą", zaś trzy równorzędne,

trzecie nagrody (po 50 zł) zdobyli: Krystyna Banach ("Inna"), Sylwia Borczyk ("Wakacyjna przygoda") i Dorota Granatowska ("Mgła").

Wręczenie nagród odbędzie się we czwartek 7 grudnia o godzinie 15.00 w redakcji "Tygodnika Sanockiego".

## Wspólne prawa, wspólne obowiązki

Pod takim hasłem obchodzony jest dzisiaj kolejny Światowy Dzień Walki z AIDS. W Sanoku — podobnie jak w innych miejscowościach naszego regionu odbędzie się z tej okazji Międzyszkolny Turniej Wiedzy o AIDS. Pamiętając, że Sanepid zorganizował w szkołach całego woje-

wództwa ponad czterysta godzin zajęć dotyczących tej straszliwej choroby, można się spodziewać, iż poziom zmagañ będzie bardzo wysoki. Dodatkowym bodźcem powinny być atrakcyjne nagrody — niespodzianki. Początek rywalizacji o godzinie dziesiątej w Klubie Naftowca.

## Dwadzieścia pięć lat "setki"

W sobotę 2 grudnia o godzinie dziewiątej mszą świętą w kościele pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego rozpoczną się obchody dwudziestopięcioletnia istnienia Zespołu Szkół Zawodowych imienia Ignacego Łukasiewicza w Sanoku.

O wpół do jedenastej rozpoczyna się uroczystości w budynku szkoły przy ulicy Jagiellońskiej 22 (między innymi odświeżenie pamiątkowej tablicy), zaś całość zakończy jubileuszowy obiad.

Warto pamiętać, iż ta zasłużona placówka powstała w roku 1970, kiedy to rzeszowskie kuratorium podjęło decyzję o wyodrębnieniu z Liceum Ekonomicznego Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalacyjnej. Pierwszym jej dyrektorem był Mieczysław Kurek. Budynek przy Jagiellońskiej sukcesywnie rozbudowywano, powiększała się także liczba kierunków wykładowych w szkole. 1 września 1977 roku zmieniono jej nazwę na Zasadnicza Szkoła

Zawodowa. Gruntowny remont szkoły ukończono w roku 1980. W roku szkolnym 1988/89 utworzono dwie klasy Technikum Wieczorowego dla Pracujących, dwa lata później dokonano naboru do dwóch klas Liceum Zawodowego w zawodzie krawiec konfekcyjno-usługowy. To pozwoliło na przemianowanie szkoły na Zespół Szkół Zawodowych.

2 grudnia 1993 roku ZSZ otrzymał imię Ignacego Łukasiewicza oraz sztandar ufundowany przez Sanocki Zakład Górnictwa Nafty i Gazu.

W ciągu ćwierć wieku działalności szkołę ukończyło 5442 uczniów, a 150 absolwentów złożyło egzamin dojrzałości. W bieżącym roku szkolnym 1081 uczniów zdobywa naukę dwudziestu pięciu zawodów.

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych na rocznicowe uroczystości zaprasza wszystkich absolwentów i sympatyków szkoły.

## Pies jak rzecz

Od jednej z klientek sklepu Agromy znajdującego się przy ulicy Przemysłowej dowiedzieliśmy się, iż jeden z psów pilnujących placu, na którym eksponowane są maszyny rolnicze, jest najprawdopodobniej poważnie chory, na dodatek mieszka sobie w żelaznej budzie, co — mając na uwadze obecną aurę — musi być średnio przyjemne.

Gdy odwiedziliśmy rzeczony podwórze, okazało się, iż rzeczywiście pocziwe psisko ma się fatalnie. Jest brudne i otepiałe, na świat patrzy smutno i bez nadziei. Mężczyzna, który pokazywał nam zwierzę, daleki był jednak od pocucia winy.

— Ten pies jest już stary, ma chyba piętnaście lat, więc do niczego się nie nadaje, tylko na odstrzał — tłumaczył uśmiechnięty pracownik Agromy. Może kiedyś przyjedzie weterynarz, to się go uspi. Ale źle tu nie ma, jeść zawsze dostanie.

Gdy niżej podpisany odwiedzał swego dziadka w pod-

radomskiej wiosce, dziwił się, iż jeden koń musi pracować w polu, podczas gdy drugi, dużo mniej efektywny beztrusko skubał trawę ledwo powłócząc nogami. Gdy zapytał dziadka, jaki jest sens trzymania dwóch koni, ten rolnik z dziada pradziada szybko wytłumaczył, że stara kobyła przepracowała u niego tyle lat, iż teraz, w ramach renty, godnie dożywa swych dni. W tym oczywistym stwierdzeniu nie było nic nadzwyczajnego — o po prostu człowiek przez lata przywiązał się konia i żał mu go było skrzywdzić. Niestety, nie dla wszystkich jest to normalny tok rozumowania — niektórzy myślą inaczej — nie dogoni złodzieja, nie szczeka, no to niech zdycha. Chyba, że akurat pojawi się lekarz weterynarii — jak drogo nie zechce, to niech bydlę uspi.

Swoją drogą, poza psim staruszkiem, w Agromie są jeszcze dwa bardziej żywotne brytany. Jeden z nich pomieszkuje również w metalowej budzie, lokum drugiego także nie zachwyca. Oba mają bardzo krótkie łańcuchy. Proponujemy wycieczkę na Olchowce komuś z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

(mp)

## Pomoc dla Kolumny

Bardzo często zdarza nam się ostatnio czytać, o olbrzymich problemach, jakie przeżywają pojazdy transportu sanitarnego w różnych województwach — gdzieś tam karetki po prostu przestają jeździć. Taki los raczej nie spotka sanockiej, Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego, która — chociaż z kłopotami — jednak zamierza dzielnie przetrwać zimę. Na uwagę zasługuje fakt, że instytucja ta znalazła pierwszych sponsorów. Części zamienne do sanockich karetek podarowała spółka cywilna Motor Zdzisława Biegi i Mariana Głuszka z ulicy Krakowskiej w Sanoku. Czy znajdują się następni?

Zarząd Miasta przyjął projekt budżetu

na 1996 rok

## Będzie dziura?

22 listopada Zarząd Miasta przyjął projekt budżetu dla Sanoka na przyszły rok. Jak by to do przewidzenia, największą pozycję będą stanowił w nim kwoty na utrzymanie szkół podstawowych. Oświata pochłonie minimum 35 procent wydatków miasta.

Sanok dostanie z budżetu państwa na utrzymanie szkół podstawowych 7,7 mln zł tzw. subwencji oświatowej, co nie wystarczy nawet na płace. Zarząd Miasta zapisał w projekcie budżetu, który zostanie przedstawiony Radzie Miasta, kwotę 8,5 mln zł. Tymczasem według potrzeb składanych burmistrzowi przez dyrekcję sanockich szkół, na płace i niezbędne wydatki rzeczowe należy przewidzieć prawie 9,5 mln zł. Zarząd Miasta będzie jeszcze weryfikował wyliczenia przedstawione przez szkoły, ale jest bardzo prawdopodobne, że zaspokojenie nawet niezbędnego minimum dla szkół może pociągnąć konieczność uszczuplenia nakładów na inne sfery działalności komunalnej.

(I)

Na nic się zdały protesty działaczy samorządowych i opozycji w Sejmie. Po obarczeniu gmin w ubiegłym roku, obowiązkiem wypłacania dodatków mieszkaniowych, aktualnie przerzuca się na barki samorządów prowadzenie szkół podstawowych, nie kierując w ślad za tym dostatecznych środków finansowych. W przypadku naszego miasta na utrzymanie oświaty trzeba będzie dołożyć w przyszłym roku prawdopodobnie dwa miliony (dwadzieścia miliardów) złotych.

## Podzielili radość i... pieniądze

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" działająca w Sanockim Zakładzie Górnictwa Nafty i Gazu postanowiła zrezygnować w tym roku z organizacji barbórkowych spotkań koleżeńskich, a zaoszczędzone w ten sposób środki przeznaczyć na zakupy rzeczowe dla Domów Dziecka i Domów Pomocy Społecznej znajdujących się w rejonie działania ośrodków kopalnianych: Łańcut, Tarnów, Przemysł, Ustrzyki i Sanok. Łącznie przeznaczono na ten cel dziesięć tysięcy złotych.

W uchwale związkowej czytamy m.in. "Niech Dzień Świętej Barbary będzie dniem, w którym podzielimy swoją radość z dziećmi, którym niedosyć tej radości na co dzień i okażemy swoją SOLIDARNOŚĆ z najbardziej potrzebującymi pomocy, rezygnując świadomie z doraźnej jednodniowej przyjemności."

/j/

## Szkolenie nad Loarą

Na początku grudnia, Dyrektor Regionalnej Izby Gospodarczej Bogusław Połdiak, wyjedzie do Francji, na dwutygodniowy staż szkoleniowy dla przedstawicieli województwa krośnieńskiego w zakresie agroturystyki i funkcjonowania samorządu gospodarczego. Akcja jest wynikiem współpracy Izby Przemysłowo-Handlowej Sabaudii z francuskim Departamentem La Savoie. Koszt szkolenia pokrywają gospodarze, natomiast przejazd należy sfinansować w zakresie własnym.

Decyzję o wytypowaniu B.Połdiaka podjął zarząd RIG-u, po zaznajomieniu się z programem szkolenia. Pomimo iż nie przewiduje ono kontaktów gospodarczych, delegat zabierze ze sobą materiały reklamowe firm zainteresowanych promocją na rynku francuskim.

(BB)

## Postęp, choć niewielki

27 listopada Zakład Oczyszczania Miasta przeprowadził ostatnią w tym roku zbiórkę stłuczki szklanej z kontenerów Igloo. Zebrano 4700 kg szkła białego i 2000 kg kolorowego. Recykling szkła rozpoczęto w kwietniu i w tym czasie sześciokrotnie odbywały się tego typu akcje. Ogółem tegoroczny bilans zamknięcia się wyniósł 26 190 kg szkła białego i 15 440 kg kolorowego — łącznie zabrano 41 630 kg stłuczki. Jak podkreślił kierownik ZOM Andrzej Rychter wzrost odzysku choć niewielki to jednak jest zauważalny. Niestety, stłuczka nadal jest zanieczyszczona. Wciąż także grasują wycinający osłaniające gumy i wylawiający całe butelki "wędkarze".

(BB)

Koleżance Krystynie i Koledze Tomaszowi Dańczyszynom wyraził szczerego współczucia z powodu śmierci Ojca składają dyrekcja i pracownicy MOSiR w Sanoku

Pani Jadwidze Kostaś wraz z rodziną wyraził głębokiego współczucia z powodu śmierci Mamy składają burmistrz i pracownicy Urzędu Miasta

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 listopada 1995 r. zmarł długoletni pracownik Klubu Naftowca muzyk Edward Dańczyszyn pracownicy oraz zespoły artystyczne Klubu Naftowca

## Tylko dla dzieci! Mikołajki z komputerem

Agencja Informatyki 3A zaprasza miłośników komputerowych rozrywek do wspólnej zabawy w nowym lokalu przy ul. Zamkowej 3a (dawna przychodnia SPB). W ramach mikołajkowego upominku Agencja udostępni dzieciom bezpłatnie sprzęt komputerowy wraz z oprogramowaniem. Jako bilet wstępu wystarczy zabrać ze sobą wycięty z "TS" kupon. Miłego szaleństwa!

### KUPON

Agencja 3A — Dzieciom Mikołajki z komputerem

Najserdeczniejsze Życzenia Imieninowe Pani Katarzynie Storoszczyk składa

Zarząd Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów O/M Sanok

Z okazji imienin — najserdeczniejsze życzenia seniorowi Mikołajowi Szwanowi składa

Zarząd Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów O/M Sanok

Sanockiemu Zakładowi Górnictwa Nafty i Gazu Honorowemu Członkowi Wspierającemu z okazji Barbórki — wszelkiej pomyślności Dyrekcji oraz wszystkim Pracownikom składa

Zarząd Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów O/M Sanok

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu

z a p r a s z a

wszystkich wiernych, a w szczególności pracowników, emerytów i rencistów Zakładu wraz z rodzinami

NA MSZE ŚWIĘTE BARBÓRKOWE

które odprawione zostaną

1. w kościele pw. Chrystusa Króla — 2 grudnia (sobota) o godz. 18.00,
2. w kościele pw. Przemienienia Pańskiego — 3 grudnia (niedziela) o godz. 9.30,
3. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża (oo. franciszkanie) — 3 grudnia (niedziela) o godz. 12.00

W czasie tych mszy świętych:

— modlić się będziemy za dusze Tych, którzy spośród nas odeszli na wieczną służbę,

— będziemy dziękować Bogu i Matce Przenajświętszej za obfitość łask i opiekę w całym 1995 roku nad całą bracią górniczą: pracownikami, emerytami, rencistami Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu i ich rodzinami.

Będziemy również prosić o dalszą opiekę i błogosławieństwo boże na 1996 rok.

## Święty Mikołaj

Nasze buzie uśmiechnięte W świat swych marzeń dziś idziemy A w krainę tę baśniową Wszystkie dzieci zabrać chcemy

Szczęście głośno do nas woła W nasze oczy się wpatruje Wśród dziecięcej tęczy spojrzeń Już świąteczny nastrój czuje

Nagle co to? Słychać kroki To Mikołaj nasz wyśniony Wielką radość powitania Serca biją nam jak dzwony.

Taki wierszyk z okazji zbliżającego się dnia świętego Mikołaja przysłali nam Agnieszka Gancarz, Monika Pelc, Waldemar Biedroń, Tomasz Kosowicz, Mariusz Prus i Adam Kusiak z działającego przy Samorządzie Uczniowskim Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sanoku koła miłośników poezji dziecięcej. Dziękujemy.

# Czar starszych par

We czwartek, 23 listopada w Urzędzie Stanu Cywilnego podjęto uroczyste małżeństwo obchodzące jubileusz Złotych Godów. Oprócz pełniących funkcję gospodarza kierownika USC Stanisława Boconia, jubilatów gratulował burmistrz Edward Olejko i prezes Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów Augustyn Malinowski.

Albina i Józef Bryndzowie, Zofia i Tadeusz Cesarzykowie, Genowefa i Michał Dżuganowie, Stani-

slawa i Edward Findyszowie, Jadwiga i Zbigniew Konikowie, Czesława i Stanisław Łękawscy, Julia i Stanisław Pycakowie oraz Janina i Kazimierz Wanielistowie otrzymali z rąk burmistrza nadane przez prezydenta RP medale Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie oraz po dwieście złotych premii ufundowanych przez Urząd Miasta w Sanoku.

Po części oficjalnej jubileju oraz ich krewni i goście zasiedli do stołów. Jedzono winogrona, mandarynki, jabłka, paluszki i czekoladki, popija-

no sokami owocowymi, fantą, kawą i herbatą. Nie zabrakło lampki szampa i wspaniałego tortu upieczonego w zakładzie Jana Pierza. Gdy przyszło odśpiewać "Sto lat", burmistrz Olejko zaproponował, by pieśń zaintonował Stanisław Bocoń, który wszakże śpiewał niegdyś w kościelnym chórze. W imieniu jubilatów przemówił jeden z męczczyzn, który podziękował za przyjęcie dużo cieplej, niż wszyscy się spodziewali.

(mlc)



Już z medalami na piersiach.

## Andrzejki niepełnosprawnych

# Zależni od sponsorów

Pisanie o finansowych kłopotach różnorodnych organizacji to niewdzięczne zadanie. Zazwyczaj większość szczegółów się powtarza, ale niestety taka jest otaczająca nas rzeczywistość. Temat ten znów powrócił, tym razem podczas andrzejkowego spotkania sanockiego oddziału Towarzystwa Walki z Kalectwem. Odbyło się ono we wtorek, 28 listopada.

Organizacja obchodząca niedawno jedenastoletnie swoje istnienia, zrzesza obecnie około stu pięćdziesięciu członków z terenu prawie całego województwa i jest w nim jednostką wiodącą. Najprawdopodobniej w najbliższym czasie z jej barków spadnie część obowiązków, gdyż przed miesiącem powstał oddział w Krośnie, pod nazwą "Vivito". Składka roczna wynosi 6 zł i choć w przyszłym roku wzrośnie dwukrotnie, ma wymiar li tylko symboliczny. O finansową stronę działalności Zarząd Towarzystwa dbać musi szukając wsparcia u sponsorów. Jedyną dotacją budżetową jest pokrycie osiemdziesięciu procent kosztów związanych z organizacją turnusów rehabilitacyjnych.

— *Gdyby nie dobra wola sponsorów, od których jesteśmy faktycznie uzależnieni, nasza działalność istniała by tylko teoretycznie.* — powiedział prezes sanockiego oddziału Antoni Szpiech. *Wszystkie nasze przedsięwzięcia, jak okazjonalne spotkania, wycieczki, czy inne atrakcje, wyma-*

*gają nakładów finansowych. Problemem jest też brak własnego lokum, gdzie mogłyby się odbywać comiesięczne posiedzenia Zarządu. Wystaliśmy do Urzędu Miasta pismo z prośbą o przydział lokalu, nawet osobiście rozmawiałem z burmistrzem Olejką, ale jak dotąd cisza. Również likwidacja barier architektonicznych wciąż jeszcze nie jest zakończona.*

Na rok przyszły zaplanowano już szereg turnusów rehabilitacyjnych. Niepełnosprawni pojedą do Młynnego lub Konclowej, oraz na tradycyjne obozy oazowe w Zboiskach, podczas których Towarzystwu bardzo pomaga ksiądz Marian Boho z Prusieka. Część turnusów zorganizuje także Oddział Wojewódzki TWZK. Jak poinformował nas jego Prezes Stanisław Pernal, od 1 maja do 15 czerwca odbędą się trzy turnusy w sanatorium "Budowlani" w Iwoniczu Zdroju, a od 15 czerwca do 15 lipca dwa kolejne w sanatorium "Ziemowit" w tej samej miejscowości. Każdorazowo weźmie w nich udział po 25 osób. Natomiast w drugiej połowie lipca członkowie Towarzystwa, w liczbie czterdziestu osób wyjadą do położonej nad Jeziorem Białym Okuminki koło Włodawy. Na konto tych wyjazdów zebrano już ponad pięć tysięcy złotych, a wśród sponsorów nie zabrakło także ofiarodawców z Sanoka — SZGNiG i zakładu "Regis".

Powróćmy jednak do wtorkowego spotkania. Uczestniczyło w nim kilkadziesiąt osób i po krótkiej modlitwie na powitanie, gości dosyć szybko rozweselił Krzysztof Kwieciński — ksiądz z gitarą. Nieco przedłużała się nieobecność kapeli ludowej Wolanie, ale zaraz po przyjeździe uraczyli oni zebranych muzyką ludową. Nie zabrakło oczywiście andrzejkowych wózków z wosku, oraz różnych konkursów i quizów.

Głównym celem naszego Towarzystwa jest integracja osób dotkniętych kalectwem. — dodał na zakończenie A. Szpiech. *Obcowanie z innymi ludźmi o podobnych problemach niesie, jak myślę, ulgę w ich życiu codziennym. Wspólne spotkania bardzo wiele dla nas znaczą, o czym świadczy wciąż zwiększająca się liczba naszych członków. Chcę w tym miejscu podziękować za pracę poprzedniemu Zarządowi sanockiego oddziału, a także wszystkim wspierającym nas sponsorom. Są to: Firmy 3A i "Kolanko", Spółdzielnie: Inwalidów "Spójnia" i Mieszkańcowa, Stomil, OSM, VIS—TUR, Zakład wycieczki precli, piekarnie "Zakopianka", "Zdrowie" i "Wiosenka", Urząd Gminy, Prokuratura, PZU, Skansen, SDK, Hurtownia ABC, Drukarnia Piast, sklep "Kalinka", oraz sklep pana Kuzmy.*

(BB)

## Seminarium techników

# Z obrabiarką nowoczesnie

Przez trzy dni — od 20 do 23 listopada — Zamek w Lesku gościł uczestników seminarium dla pedagogów wdrażających zmodernizowane treści nauczania przedmiotów zawodowych. Jego organizatorem było Informatyczne Centrum Doskonalenia Zawodowego przy Zespole Szkół Technicznych w Sanoku.

Spotkania takie organizowane są cyklicznie (plus minus raz na trzy miesiące dla danej grupy zawodowej) przez Biuro Koordynacji Kształcenia Kadr MEN w Warszawie. Tym razem wykłady i praktyka prowadzone przez koordynatora w zakresie wdrażania zmodernizowanych programów nauczania przedmiotów zawodowych branży mechanicznej doktora Ludwika Janickiego, zgromadziły trzydziści pięć osób z różnych części Polski, w tym pięć z sanockiego ZST. Celem seminarium była analiza programów (szczegółowych rozkładów materiału nauczania) na podstawie wyników uzyskanych w pierwszym roku ich realizacji w klasie I, oraz analiza programów dla klasy II, przedmiotów takich jak użytkowanie komputera, czy technika wytwarzania i eksploatacja. Przekładając na język nieco bardziej zrozumiały, chodziło o doskonalenie

umiejętności nauczycieli (a przez to oczywiście i uczniów) w zakresie programowania i obsługi obrabiarek sterowanych numerycznie.

Zajęcia odbywały się w trzech sekcjach: I — użytkowanie komputera — techniki wytwarzania i eksploatacja II — elektronika i elektrotechnika III — praktyczna nauka zawodu dla klas I i II o specjalności obsługa obrabiarek skrawających sterowanych numerycznie.

W rozmowie z dziennikarzem "TS" dr Janicki podsumował seminarium w następujący sposób: — *Niezwykle owocna wymiana doświadczeń. Jednym z głównych założeń było opracowanie programu na podstawie obserwacji i wniosków wyciągniętych z praktyk szkolnych. A nauczyciele są taką specyficzną grupą zawodową, że nawet jak po całym dniu ciężkiego edukowania przedstawić sobie dwóch "belltrów", to i krótka wymiana uprzejmości zawsze zejdzie na temat związany ze szkołą. Zresztą ja przecież nikomu nie kazałem tu przyjeżdżać. Wszyscy zrobili to z własnej woli, czyli że chcieli. Było to jedno z bardziej twórczych seminariów, w których uczestniczyłem. Wszyst-*

*kich nauczycieli traktuję jako współautorów programu, który powstanie z doświadczeń tego spotkania.*

ZST jest jedną z czterech szkół w Polsce (obok placówek z takich miast jak Łódź, Wrocław czy Starachowice), gdzie działa — powołane z początkiem roku bieżącego — Informatyczne Centrum Doskonalenia Zawodowego. Dyrekcja placówki inicjatywę współpracy z Biurem Koordynacji Kształcenia Kadr podjęła jeszcze w zeszłym roku, co dr Janicki wspomina z uśmiechem: — *Jechali do Warszawy przez całą noc, po to aby osobiście skontaktować się ze mną. Noc następną spędzili w drodze powrotnej. To się nazywa zaangażowanie.*

Zastanowić może jednak po co aż tyle zachodu, skoro obrabiarki sterowane numerycznie oparte są o technologie komputerowe. A jak obiegowa opinia niesie komputer myśli za nas.

— *Wprowadzić opracowane programy poddaje się testom symulacji, ale drobny nawet błąd doprowadzić może do poważnej awarii.* — powiedział L. Janicki. *Urządzenia te są niezwykle drogie i dlatego nie jest to sprzęt na "twarde ręce" Praca przy*

*Honorowe Krwiodawstwo jest wybitnie szlachetnym, bezinteresownym działaniem na rzecz ratowania zdrowia i życia drugiego człowieka, zgodnym z podstawowymi zasadami Polskiego Czerwonego Krzyża i stanowiącym potwierdzenie idei ludzkiego braterstwa.*

W myśl powyższej sentencji, 24 listopada w klubie "Górnik" odbyło się uroczyste, doroczne spotkanie honorowych dawców krwi w ramach obchodów Dni Honorowego Krwiodawstwa. Przybyłych gości uroczystie powitał Marek Podstawski, przewodniczący zarządu Lokalnej Rady Krwiodawstwa przy ZOL PCK w Sanoku. Dzięki Bolesławowi Ślącze, członkowi Krajowej Rady Reprezentantów i wiceprezesowi Zarządu Oddziału Okręgowego w Krośnie, poznaliśmy wynik Uroczystego Posiedzenia Okręgowego Rady Reprezentantów PCK, gdzie kilkunastu wybitnych działaczy naszego województwa uhonorowano

przez istniejące organizacje krwiodawcy, którzy ofiarowali potrzebującym 30 i więcej litrów własnej krwi. Wręczenia dokonał przewodniczący Rady Miasta Andrzej Radwański. Nie obeszło się też bez podziękowań dla instytucji, niosących czynną pomoc w rozwoju honorowego krwiodawstwa. Znalazły się wśród nich: Urząd Miasta Sanoka, Przedsiębiorstwo Pass—Stomil, Sanocki Zakład Górnicztwa Nafty i Gazu, jak również Zespół Szkół Technicznych. Słowa szczególnej podziękacji i uznania dla wszystkich krwiodawców wyraził przybyli goście — przedstawiciele Rady i Zarządu Miasta oraz oddziałów PCK. Spotkanie sfinalizowała

## Świętowali krwiodawcy

Krzyżami Zasługi. Jest to istotne tym bardziej, iż cztery spośród nich znalazło się w posiadaniu sanoczan. I tak, jedyny Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Marek Podstawski, Srebrny — Adam Kapalski, zaś dwa Brązowe przypadły Wojciechowi Wojtowiczowi oraz Janowi Miśkowiczowi. Spotkanie wypełniło uroczyste przyznawanie honorowych odznaczeń tym, którzy oddali sporą ilość własnej krwi, by ratować życie drugiego człowieka. Kilkanaście osób wyróżniono Odznaką Honorową PCK III i IV stopnia, na mocy uchwały Kapituły Odznaki Honorowej Polskiego Czerwonego Krzyża, Zarząd Oddziału Okręgowego PCK w Krośnie przyznał zasłużonym trzystopniowe odznaki Zasłużony Honorowy Dawca Krwi. Wśród nich znaleźli się ci, którzy oddali 18, 12 i 6 tysięcy mililitrów owego najcenniejszego daru. Dyplomy i symboliczne upominki od Rady Miasta otrzymali nieco zapomniani

konsument skromnego poczęstunku oraz toast wzniesiony lampką wina. Marek Podstawski stwierdził:

— *Istnieje spadek frekwencji dawców, choć prawdopodobnie ilość uzyskanej krwi w roku 1995 nie będzie mniejsza od roku ubiegłego, głównie w wyniku zwiększonej częstotliwości jej oddawania. A to, co uzyskujemy, wystarcza, by zaspokoić potrzeby miasta; co więcej, pozostała część oddawana jest innym potrzebującym ośrodkom poza Sanokiem. Wciąż niecierpliwie oczekujemy usystematyzowania norm prawnych, związanych ze zwrotem kosztów podróży, czy też uzyskania płatnego urlopu w chwili oddawania krwi. Te oczywiste wymagania nie są bowiem respektowane przez niektórych pracodawców. Co więcej, zwykli oni nawet czynić przeszkody tym, którzy decydują się na tak chwalebny krok.*

Maria Smoła

*takiej maszynie wymaga więcej wyobraźni i doświadczenia, których to cech brakuje często uczniom klas początkowych.*

Sanocka placówka idzie z duchem czasu, co procentuje lepszymi kontaktami z opiniującym projekty przemysłem. Innowacją w programach nauczania jest tworzenie ich w bardzo elastyczny sposób, tak aby można je było modyfikować w zależności od aktualnych potrzeb.

— *Uważam, iż niezwykle ważne w nowoczesnym nauczaniu jest stymulowanie u młodzieży świadomości współpracy podczas realizacji programów.* — dodał dr Janicki. *To bardzo ważny bodziec motywacyjny. W niektórych placówkach istnieje tzw. pokoje do twórczej pracy ucznia, gdzie przy pomocy komputera może on w spokoju zająć się projektem rysunku, realizacją własnego programu i wreszcie wykonaniem detalu. Określiłbym to jako pozostawienie otwartej furki uczniowskiej inwencji. Choć delikatny nadzór nauczyciela jest wskazany — już wcześniej mówiłem o "twardych rękach".*

Doktor Janicki niezwykle pochlebnie wypowiedział się o kadrze nauczycielskiej szkoły, zapewniając przy tym iż nie jest to tylko kurtuazja. Podkreślił wkład pracy, której nie szczędzili, aby doprowadzić do powstania Centrum, zaakcentował ich wiedzę i fachowość. Jego zdaniem niewiele szkół w kraju pochwalić się może zespołem ludzi tak prężnie i sumiennie działających. Również wiele dobrego mówił o niedrogiej stronie organizacyjnej seminarium. Obiecał, że do Sanoka z pewnością jeszcze przyjedzie.

\*\*\*

Potwierdzeniem tych pochlebnych słów może być fakt, iż niedawno ZST otrzymał certyfikat Instytutu Spawalnictwa w Gliwicach upoważniający do przeprowadzania egzaminów i nadawania tytułów kwalifikacyjnych spawaczy. A jak podkreśla dr Janicki, gliwicki instytut jest zazwyczaj bardzo ostrożny przy wydawaniu tego typu atestów...

Bartek Błażewicz

# W starym ciele nowy duch

Na bazie majątku starej spółki Zaslavia, związane na razie dwie nowe: Zaslavia — Zakład Przyczep i Naczep sp. z o.o. oraz Zakład Usług Technicznych sp. z o.o. Nie wyodrębniono natomiast trzeciego samodzielnego podmiotu gospodarczego, którym w założeniu miał się stać Zakład Mechaniczny. Nadal wchodzi on w skład starego Zaslavia.

Obydwie spółki wystartowały z czystym kontem. Nie przejęły żadnych obciążeń wynikających z działalności starego zakładu. Pozwoliło to nowemu Zaslawowi już po dwóch tygodniach wygenerować pewien zysk. Wartość sprzedaży za ten okres wyniosła 5,5 miliarda starych złotych — 4,5 mld w produkcji i 1 mld w usługach. Produkcja mogłaby być znacznie większa, determinuje ją jednak brak odpowiednich środków obrotowych. Spółka nie otrzymała bowiem do tej pory od Banku Depozytowo — Kredytowego obiecanych 15 miliardów. Taka kwota znajduje się w założonym i zaakceptowanym przez właściciela na początku sierpnia br. programie naprawczym.

Druga z utworzonych spółek — Zakład Usług Technicznych — została całkowicie wyposażona w majątek i odpowiednie środki. Zajmuje się dystrybucją wody, energii, ciepła i telekomunikacją. Aktualnie trwa przekazywanie

umów w tym zakresie. W założeniu zakład ma osiągać minimalny zysk dla zachowania płynności finansowej — praktycznie non profit.

Udziałowcem obydwu spółek jest m.in. Urząd Gminy Zagórz, w którego rękach znajduje się od kilku do kilkunastu procent akcji. Ostateczne porozumienie w tej sprawie zostanie podpisane w ciągu najbliższych dni.

Spółka, jaką zamierzano utworzyć na bazie Zakładu Mechanicznego, nie została zawiązana. Jej powstanie determinuje bowiem znalezienie odpowiedniego inwestora, któremu ma być ona sprzedana zaraz po utworzeniu. Dotychczasowe rozmowy prowadzone na ten temat przez lubelski Bank Depozytowo — Kredytowy nie dały pozytywnego rezultatu. Przedstawione oferty okazały się dla właściciela zbyt mało atrakcyjne. Kolejne, jakie pojawiły się po ostatnim ogłoszeniu w "Rzeczpospolitej" z 16 października br. są aktualnie rozpatrywane.

Dziś Zakład Mechaniczny nadal jeszcze wchodzi w skład starego Zaslavia stanowiąc najwartościowszą jego część. To niezły park maszynowy z dwustoma maszynami i osiem tysięcy metrów kwadratowych oddzielnej hali z biurowcem. Główny profil produkcji stanowią tu elementy hydrauliki siłowej i osie, których produkcją zainteresowała się ostatnio jedna z firm za-

granicznych. Zakład świadczy także usługi w zakresie obróbki mechanicznej. Jako kooperant jest poddostawcą tych usług również dla firm eksportowych.

Starej spółce przypisano 50 procent jej dawnego majątku, na który składają się głównie uzbrojone hale z wyposażeniem i część zapasów. Terytorialnie majątek ten zajmuje około 20 hektarów stanowiąc 75 procent całego terenu. Przewidziany jest do zbycia lub innego zagospodarowania. Część pomieszczeń magazynowych i biurowych znalazła już swoje przeznaczenie.

W pierwszych dniach grudnia do Zaslavia przeniesie się sanocki Posterunek Celny. W pomieszczeniach, które zajmą celnicy, trwają ostatnie prace adaptacyjne. Niemal równocześnie uruchomione zostanie biuro przemysłowej filii Agencji Celnej JAS—FBG SA z siedzibą w Pałowicach Śląskich. W zakresie jego działania znajdzie się: przygotowanie niezbędnych dokumentów do dokonywania odpraw celnych, uiszczanie w imieniu klienta celnych należności, składanie zabezpieczeń majątkowych, składowanie towarów w magazynach i składach celnych, świadczenie międzynarodowych przewozów samochodowych.

W Zaslawiu znajdzie także swoje miejsce — jako część sanockiego oddziału — filia lubel-

skiego BDK—u, która otrzyma pełne uprawnienia do prowadzenia wszystkich operacji finansowych. Jej siedzibą — po odpowiednim przystosowaniu — staną się pomieszczenia zlokalizowane na parterze głównego biurowca. Filia zostanie uruchomiona prawdopodobnie na początku przyszłego roku.

— *Liczymy na to, iż sąsiedztwo banku i Urzędu Celnego oraz zamontowanie nowoczesnej centrali telefonicznej umożliwiającej automatyczne połączenia z całym niemal światem zwiększą zainteresowanie Zaslawiem* — stwierdził nowy prezes zarządu Maciej Brygidyn, który przejął tę funkcję po Antonim Świerku.

Joanna Kozimor

**Maciej Brygidyn, ur. w 1965 r., sanoczanin, absolwent Wydziału Spółdzielczo — Ekonomicznego warszawskiej SGH (1989 r.), po ukończeniu studiów — pracownik Działu Cen w Autosanie, od stycznia 1991 r. — kierownik Działu Cen w spółce Zaslavia, od 1994 r. — dyrektor ekonomiczno—finansowy spółki, w lipcu ub. r. powołany w skład zarządu. Od 1 października pełni funkcję prezesa zarządu spółki.**

## Śmieciowe kompetencje, czyli kto sprząta w mieście?

— Czy moglibyście przyjechać z aparatem pod Alfę? Przy przystanku autobusowym znowu leżą fury śmieci. Od dłuższego czasu nikt ich nie sprząta — wszystko fruwa w powietrzu!  
— Kto odpowiada za porządek w mieście? Dlaczego nie odśnieża się chodników? Widziałam pani, co dzieje się na Kościuszki przy poczcie? Tam się nie da przejść! Tytu bezrobotnych, a odśnieżać nie ma komu! Gdyby burmistrz tamtędy chodził...

To tylko dwa z kilku sygnałów, jakie w ciągu ostatnich tygodni odebrałoby od mieszkańców miasta w sprawie wyglądu niektórych sanockich ulic. Zainspirowani przez Czytelników, a także przez własne obserwacje postanowiliśmy wyjaśnić, dlaczego stan czystości części z nich pozostawia tak wiele do życzenia.

W 1993r. z miejskiej kasy wydano 1,1 miliarda złotych na sprzątanie ulic. Wykonawcą prac był wówczas Zakład Oczyszczania Miasta. W roku następnym suma ta wzrosła o kolejne 300 milionów. Realizując postulat Komisji Rewizyjnej o obniżenie ponoszonych przez miasto z tego tytułu kosztów i wyłonienie wykonawcy robót w drodze przetargu, w maju 1994r. po raz pierwszy ogłoszono przetarg "na bieżące oczyszczanie ręczne z błota, śmieci, lodu i śniegu chodników i pasów przykrawężnikowych na terenie miasta oraz opróżnianie koszy ulicznych". Jednocześnie niemal dwukrotnie poszerzono obszar podlegający sprzątaniu i podzielono teren miasta na osiem rejonów.

Przetarg wygrał Zbigniew Wojtuszewski, który w czerwcu zrezygnował jednak ze sprzątania połowy przydzielonych mu rejonów. Ponownie przejęło je więc Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej — Zakład Oczyszczania Miasta. Umowę z SPGK podpisano na rok — do końca maja br. W listopadzie 1994r. Zbigniew Wojtuszewski ze względów zdrowotnych zmuszony był całkowicie rozwiązać zawartą z urzędem umowę. Po dwóch niedoszłych do skutku przetargach, w grudniu wyłoniono wreszcie kolejnych wykonawców — **Jadwigę Czymerską i Roberta Kosibę**, którym przydzielono po dwa rejonu Wojtuszewskiego. Z nimi również podpisano roczne umowy. W maju br. ogłoszono kolejny przetarg w związku z wygaśnięciem umowy zawartej z SPGK. W jego wyniku oczyszczaniem ulic w czterech rejonach zajęli się: **Józef Koza (1), Piotr Choruży (2)** i ponownie SPGK (1).

Aktualnie miasto obsługiwane jest przez następujące podmioty:  
**Robert Kosiba** — rejon nr 1 — ul. Lipińskiego; rejon nr 3 — ul. Kolejowa, Daszyńskiego, Lwowska, Al. Wojska Polskiego, Królowej Bony (roboty dodatkowe — kładka nad torami).

**Jadwiga Czymerska** — rejon nr 8 — ul. Staszica, Kochanowskiego, Prugara—Kettinga, przystanki na ul. Przemysłowej przy Stomilu i kościele; rejon nr 4 — ul. Rymanowska, Słowackiego, Sienkiewicza, przystanek końcowy linii "5" na ul. Krakowskiej.

**Józef Koza** — rejon nr 6 — ul. Piłsudskiego, Kazimierza Wielkiego, Wałowa, Rynek, pl. Św. Michała, pl. Św. Jana.

**Piotr Choruży** — rejon nr 2 — ul. Kościuszki, Jagiellońska, przystanki MKS na ul. 800—lecia; rejon nr 5 — ul. Mickiewicza, Zamkowa, Sanowa, Sobieskiego, Lenartowicza, Modrzewskiej.

**Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej** — rejon nr 7 — ul. Grzegorza, Grodka, Franciszkańska, 3 Maja, schody: Zamkowe, Franciszkańskie, Serpentyń, Balowskie.

W dwóch pierwszych przypadkach umowy wygasają już za kilka dni. W pozostałych termin ważności mija z końcem maja 1996r.

Wyłonienie wykonawców robót w drodze przetargów przyniosło wymierny efekt ekonomiczny pozwalając zaoszczędzić w miejskiej kasie kilkaset milionów, przy jednoczesnym powiększeniu obszaru objętego oczyszczaniem. Roczne koszty tych prac wynoszą obecnie 847 776 tysięcy starych złotych. To jednak tylko jedna strona medalu. Drugą jest jakość prowadzonych robót.

— *Podstawowym kryterium przy wyborze ofert była proponowana w nich cena. Komisja przetargowa nie brała pod uwagę kwalifikacji ani wiarygodności oferentów. Zresztą, jakie kwalifikacje są potrzebne do czyszczenia chodników? Zarząd świadomie dopuścił do przetargu także osoby fizyczne* — stwierdził naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta **Jan Paszkiewicz**.

Nie wszyscy jednak wykonawcy robót okazali się wiarygodni. W praktyce okazało się bowiem, że aby wygrać przetarg "poszli" poniżej kosztów, co później odbiło się niekorzystnie na jakości wykonywanych robót. W konsekwencji, nawet gdyby chcieli, nie byli w stanie zainwestować w najprostszy choćby sprzęt. Choć oczyszczanie określono w ogłoszeniu przetargowym jako "ręczne", trudno przecież usuwać śmieci, błoto, lód czy śnieg gołymi rękami i ręcznie wynosić na wysypisko.

Pierwsze problemy pojawiły się już w maju, kiedy po zimie trzeba było usunąć piasek z pasa przykrawężnikowego.

— *Pan Kosiba jakoś uporał się z tym angażując do pracy siebie i swoją rodzinę. Pani Czymerska nie potrafiła sobie poradzić. Prowadząc biuro prawne, musiała zatrudniać do tych prac ludzi. To oczywiście podnosiło koszty. Pisaliśmy protokoły, ponaogłoszenia, polecenia, w końcu uruchomiliśmy służby SPGK, potrącając należność ze środków przyznanych pani Czymerskiej. Sytuacja powtórzyła się jesienią, kiedy z drzew opadły liście, a potem pojawiły się pierwsze opady śniegu. Z powodu niewywiązywania się z przyjętych na siebie obowiązków osoba ta nie będzie już mogła starać się o przedłużenie wygasającej za kilka dni umowy. Rejon, które obsługiwała zostaną wystawione do przetargu na początku grudnia br. W przypadku pana Kosiby umowa zostanie przedłużona na kolejny rok* — dodał Jan Paszkiewicz.

Pretensje do Jadwigi Czymerskiej ma nie tylko urząd, ale i ludzie, których wynajęła do sprzątania. "Pani Czymerska na początku listopada zaproponowała mi i moim dwóm kolegom wykonywanie pracy przy oczyszczaniu miasta Sanoka. Powiedziała nam, że wygrała przetarg i jest w stanie zatrudnić nas na stałe. Pokazała nam rejon oczyszczania i co mamy wykonywać. Określiła również z nami wysokość zapłaty. Inaczej mówiąc zawarła z nami umowę ustną. (...) Za kilka dni miała zgłosić się do mnie do domu i spisać z nami umowę o pracę. (...) Nie zgłosiła się, a my wykonywaliśmy pracę nadal. Po kilku dniach udałem się z kolegą do jej mieszkania, jednak nie zastaliśmy jej w domu. Byliśmy w w/w mieszkaniu kilkanaście razy, jednak nie przebywała tam. Kolega spotkał ją kiedyś na ulicy, kazała nam w dniu następnym o godz. 16.00 zgłosić się do biura (...), gdzie pracuje. (...) Przyszliśmy tam, jednak nikogo nie zastaliśmy. W dniu 26.11.1995r. udaliśmy się do pani Czymerskiej do domu — jednak zostaliśmy przez wymienioną pomówieni o nieprawne nachodzenie jej mieszkania (...)" — fragment listu skierowanego do redakcji "TS". (Próbowałam skontaktować się z panią Jadwigą Czymerską, ale niestety okazało się to niemożliwe — i mnie nie udało się zastać jej w biurze, które prowadzi. Liczę jednak na to, że sama odezwie się, aby wyjaśnić powstałą sytuację).

W regulaminie przetargu, który odbędzie się na początku grudnia, organizatorzy — nauczani doświadczeniem — wprowadzili już kryterium wiarygodności oferentów i technicznych możliwości wykonania podjętych prac. Z dotychczasowych wykonawców robót będą mogli startować tylko ci, do których nie ma żadnych zastrzeżeń.

— *Wybierając wykonawców oczyszczania miasta w drodze przetargu osiągnęliśmy zamierzony cel znacznie zmniejszając ponoszone koszty. Jednocześnie jednak trzeba mieć świadomość, że niesie to ze sobą pewne ryzyko pogorszenia jakości tych usług. Szczególnie w porze zimowej, przy intensywnych opadach śniegu. Pojedyncze osoby nie będą tak mobilne jak całe przedsiębiorstwo, ale powrót do usług SPGK oznacza kilkaset milionów więcej wydanych z miejskiej kasy. Zatrudnianie robotników w ramach prac interwencyjnych też nie jest dobrym rozwiązaniem. Pomijając fakt, że trafia się wśród tych ludzi różny "element", trzeba byłoby zapewnić im transport i sprzęt, a to też kosztuje* — podsumował naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Odrębnym problemem mającym istotny wpływ na wygląd ulic w mieście jest podział dróg na: miejskie, wojewódzkie i krajowe. W świetle ustawy o podziale zadań i kompetencji pomiędzy organy gminy a organy administracji państwowej z 17 maja 1990r. utrzymanie pierwszych znajduje się w gestii miasta, drugimi powinna zajmować się Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich w Krośnie, trzecie należą do Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Rzeszowie. Obydwie instytucje powołują się na inny przepis prawny — rozporządzenie Rady Ministrów z 30 września 1980r. w sprawie ochrony środowiska przed odpadami i innymi zanieczyszczeniami oraz utrzymania czystości w miastach i wsiach — twierdzą, iż "zarządy dróg publicznych określone ustawą o drogach publicznych, bez względu na swą przynależność wynikającą z kategorii drogi czy to do administracji państwowej czy do administracji samorządowej nie miały i nie mają w swoim zakresie oczyszczania dróg na terenie miasta i w granicach zabudowy wsi. Obowiązek oczyszczania chodnika i połowy jezdni z błota, śmieci, śniegu i gołedzi należy do właścicieli nieruchomości przyległych do drogi a nie do właściciela drogi." W praktyce oznacza to, że zarówno WDDM jak i DODP poza odśnieżaniem i remontami swoich dróg nie robią nic, a miasto ponosi pozostałe koszty ich utrzymania — oświetlenia, opróżniania koszy, koszenia trawy, czyszczenia studzienek, itp. Obydwa — sprzeczne ze sobą — przepisy powodują zamieszanie i brak jednoznacznej odpowiedzialności. Kraży korespondencja, wysyłane noty obciążeniowe wracają niezapłacone.

Byłoby pewnym rozwiązaniem sytuacji stanie się wprowadzenie powiatów — istnienie WDDM—u przestanie mieć wtedy sens, a środki przekazane gminom będą miały szansę na bardziej racjonalne ich wykorzystanie. Na szybką zmianę sprzecznych ze sobą przepisów nie bardzo chyba można liczyć, skoro przez pięć lat nie potrafiono tego dokonać...

J.Kozimor

W Sygnałach Czytelników zamieszczonych w poprzednim "TS" błędnie przypisałam odpowiedzialność za bałagan na przystanku MKS pod Alfą pracownikom Zakładu Oczyszczania Miasta zamiast pani Jadwidze Czymerskiej, która odpowiada za ten rejon. Zainteresowanych przepraszam, mając nadzieję, że powyższy tekst choć w części wyjaśni wątpliwości dotyczące zakresu kompetencji poszczególnych wykonawców oczyszczania ulic miasta.

# Badają, ankietują i analizują

Mimo dwukrotnego przesunięcia terminu nadal nie zakończono postępowania administracyjnego, jakie prowadzi krakowska delegatura Urzędu Antymonopolowego w sprawie stosowania przez Urząd Miasta Sanoka i Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej praktyk monopolistycznych przy naliczaniu opłat za wywóz śmieci.

Przypomnijmy, że z wnioskiem o wszczęcie takiego postępowania wystąpiła w czerwcu br. Handlowa Spółdzielnia Pracy Santex w Sanoku. Spółdzielcy nie zaakceptowali wprowadzonych uchwałą Rady Miasta z 24.11.1993 r. zasad naliczania "śmieciowych" opłat, które spowodowały kilkudziesięciokrotny wzrost kosztów ponoszonych przez nich z tego

tytułu. (Pisaliśmy o tym szerzej w "TS" nr 39 z 29.09 br.)

Poproszony o wyjaśnienie przyczyn przedłużania się prowadzonego postępowania przedstawiciel delegatury krakowskiej Urzędu Antymonopolowego Marek Szarzyński stwierdził: — To niełatwa sprawa, przede wszystkim ze względu na kwestie prawne. Badamy szczegółowo sposób

rozwiązania wywozu śmieci przez gminę. Przyjęte zasady z jednej strony wpływają zdecydowanie na poprawienie stanu środowiska, ale z drugiej stawiają w dość trudnej sytuacji niektóre podmioty gospodarcze. Przeprowadziliśmy ankietę w podobnych do Sanoka miastach — głównie kryterium stanowiła liczba mieszkańców. Pytaliśmy, w jaki sposób naliczane są

opłaty za wywóz śmieci i jaka jest ich wysokość. Zebrany materiał jest obecnie analizowany. Badania te znacznie wydłużyły prowadzone przez nas postępowanie. Nie mogę powiedzieć nic więcej. Mam nadzieję, że sprawa zostanie rozstrzygnięta przed końcem bieżącego roku.

/jot/

**Wysypisko śmieci przy Stróżowskiej jest bardzo stare. Bez grzebania w papierach trudno nawet określić, ile dokładnie ma lat. Łatwiej jest powiedzieć, kiedy przestało ono funkcjonować — zgodnie z decyzją Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego jego eksploatacja musi być zakończona wraz z końcem roku 1997.**

Wielu sanoczan zapewne nawet nie wie, gdzie wysypisko się znajduje. Może i słusznie, bo cóż to kogo może obchodzić. Tak nie powiedzą na pewno mieszkańcy bloków w osiedlu Robotnicza. Tamtejsza Rada Dzielnicy już mnóstwo razy stała protesty do władz miejskich. Mieszkańcy twierdzą, że ci przygotowani nawet na najbardziej skrajne rozwiązania, nie cofną się przed blokowaniem drogi i organizowaniem takich bardzo "telewizyjnych" protestów. Dojdzie do tego wówczas, gdy władze postanowią nowe wysypisko zlokalizować tuż obok starego.

— uważa **Hermina Grzywaczewska**, kierownik Działu Higieny Komunalnej Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Ważne jest systematyczne przysypywanie śmieci ziemią i chlorowanie ich. Oczywiście to wysypisko nie spełnia wymogów, ale sytuacja jest dużo lepsza niż kiedyś; nie wywozi się już na nie ścieków, zbudowano tam kolektor.

Sanepid natomiast potwierdza niektóre zarzuty mieszkańców. Twierdzą oni na przykład, iż samochody wożące śmieci nie dość, iż poruszają się po ulicy Stróżowskiej zdecydowanie za szybko (znaki pozwalają na jazdę

Grzywaczewska. Problem nawet nie w odległości od zabudowań, ale w faktycznej uciążliwości. Sądzę, iż w przypadku właściwej eksploatacji, nie straszno nie powinno się dziać.

— Problem ze śmieciami mają wszędzie — przekonuje Andrzej Jaros. I w Polsce i za granicą. Niemcy na przykład próbują palenia odpadów, ale to też nie do końca rozwiązuje sprawę. Gdzie by takiego przybytku nie umieścić, zawsze będą niezadowoleni. Myślę, iż takie przedsięwzięcia powinny powstawać wspólnymi siłami kilku gmin — wtedy dałoby się zrobić coś naprawdę porządnego.

## Co to jest: śmierdzi i płonie?

— Ja nie dziwię się ludziom z Posady — deklaruje burmistrz Edward Olejko. Zdać sobie sprawę, że wysypisko jest dla nich uciążliwe, trzeba się tylko zastanowić, czy poprzez ich protesty uda nam się wypracować nowe, zadowalające wszystkich rozwiązanie.

Prawda jest taka, że w sprawie lokalizacji nowego wysypiska kłamka jeszcze nie zapadła. Jednak w gminie Sanok plan zagospodarowania przestrzennego nie przewiduje lokalizacji wysypiska śmieci. Zagórz przygotowuje takowe dla siebie aż w Brzozowcu. Może Sanok zainteresowałby się tym pomysłem, tylko że wtedy śmieci byłoby trzeba wozić aż dwadzieścia trzy kilometry. Automatycznie wzrosłyby opłaty i nie wiadomo, czy nie oburzałoby się mieszkańcy innych dzielnic. Przecież nikomu, kto mieszka na przykład na Wójtostwie, nie przeszkadza przyzma śmieci przy ulicy Stróżowskiej. — My mamy z jednej strony rzeźnię, a z drugiej oczyszczalnię w Trepczy — może ktoś powie.

Przyna śmieci przy Stróżowskiej jest całkiem niemala — kierownik działu inwestycji Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej **Andrzej Jaros** szacuje, że na wysypisku znajduje się obecnie dwieście pięćdziesiąt tysięcy metrów sześciennych odpadów. Co roku przybywa ich około czterdzieści trzy tysiące. Na dodatek odpady są coraz bardziej szkodliwe — wciąż więcej jest plastiku, który rozkłada się przez setki lat.

— Obecnie wysypisko jest i tak coraz lepiej eksploatowane — uważa Jaros. Nie jest ono wprawdzie odizolowane od gruntu, ale na szczęście ma niezłe warunki geologiczne, bo położone jest nad nieprzepuszczalną warstwą ilów dzięki czemu nie zanieczyszcza wód gruntowych. Obecnie też poszczególne warstwy śmieci są ugniatane, zasypywane wapnem i pokrywane ziemią. Teraz wywozi się już tylko odpady komunalne, dawniej nikt nie sprawdzał, co trafiło na wysypisko.

— Przy prawidłowej eksploatacji wysypisko może sobie istnieć i nie będzie stanowiło żadnego zagrożenia

czterdzieści kilometrów na godzinę), to jeszcze często miewają nie doświadczone klapy i śmieci fruują sobie radośnie opadając na tereny trzech mieszczących się przy tej ulicy szkół, stadionu Stali i ogródków działkowych. Wysypisko zatrzymuje także potoczek, z którego korzystają działkowcy. Inna sprawa, że działki powstały później niż wysypisko i każdy, kto nabywał w jego okolicy parę arów, musiał liczyć się z kosekwencjami. Dwa ogrody działkowe zaczęły funkcjonować mimo negatywnych opinii Państwowego Terenowego Inspektora Sanitarnego, w przypadku pozostałych ogóle o taką opinię nikt nie występował.

Mieszkańcy Posady narzekają także na trudny do wytrzymania smród — w parny letni dzień trzeba zamknąć okna w mieszkaniach. Niepokój wzbudza także zapalenie się śmieci. Odpady podczas fermentacji wydzielają metan, który od czasu do czasu po prostu się zapala. Czasami i wizyta strażaków niczego nie rozwiązuje, bo co zrobić, jeśli pali się kilka metrów wewnątrz śmieciowej sterty?

O płonących śmieciach Sanepid nie miał sygnału od trzech lat. Ludzie z Wolnej czy Rzemieślniczej twierdzą, iż każdego lata sytuacja się powtarza.

— Kiedy stare wysypisko przestanie funkcjonować, na jego zabezpieczenie i rekultywację będziemy musieli wydać około dziesięciu — piętnastu miliardów starych złotych — informuje burmistrz Olejko. Budowa nowego wysypiska kosztować nas będzie około pięćdziesięciu miliardów.

Rekultywacja starego wysypiska polegać będzie na tym, iż odprowadzi się metan, zabezpieczy całość przed powstawaniem tzw. odcieków, następnie przykryje warstwą ziemi i posieje z wierzchu trawę.

Nowe wysypisko z pewnością byłoby dużo lepsze — zapewniają o tym i burmistrz i kierownik Jaros. Mieszkańcy osiedla Robotnicza woleliby w sąsiedztwie nie mieć jednak żadnego.

— Wysypiska muszą znajdować się w pobliżu miast i nic na to poradzimy — tłumaczy Hermina

— Inne rozwiązania, niż budowa nowego wysypiska przy Stróżowskiej też bierzemy pod uwagę — zaznacza Edward Olejko — ale nie chcemy ich zbyt wcześnie ujawniać, by nie narazić się na dodatkowe koszty.

Co w tej kwestii mają do powiedzenia mieszkańcy Posady? Domyślać się długo nie trzeba.

Marek Pomykała

## Inwestycje miejskie — co zrobiono

**Do końca roku co prawda jeszcze półtora miesiąca, jednak śnieg i mróz oznaczają praktycznie koniec sezonu inwestycyjnego. Można się więc już teraz pokusić o podsumowanie rezultatów inwestycji komunalnych zrealizowanych w 1995 roku. Wyda się na nie około 25 mld starych złotych.**

W roku bieżącym udało się zakończyć dwie poważne i kosztowne inwestycje — budowę **Hali Targowej** i **5-kilometrowego kolektora sanitarnego "C"**, który połączył Dąbrówkę z oczyszczalnią ścieków w Trepczy. Rzeczony kolektor sanitarny jest niezwykle ważną inwestycją komunalną, pozwalającą na skanalizowanie całej dzielnicy domów jednorodzinnych. Wykonywane jest również przejście pod ulicą Krakowską i torami kolejowymi, konieczne do podłączenia do kolektora Dąbrówki Południe. W najbliższej przyszłości do kolektora "C" mają podłączyć się również podsanockie wsie: Trepca, Zablotce, Czerteż. Na Dąbrówce już powstało 5 komitetów społecznych grupujących mieszkańców mniejszych rejonów, które będą pilotować podłączenie indywidualnych posesji do magistrali sanitarnej. Budżet miasta pokrywa 70 procent kosztów inwestycji, natomiast mieszkańcy — 30 procent.

Na podobnych zasadach, jako czynny społecznie, wykonano kanalizację sanitarną na ul. 1000—lecia i Szczudliki (podłączono 130 budynków) oraz ul. Słowackiego (podłączono do sieci kanalizacyjnej 7 budynków). Rozpoczęto budowę sieci kana-

lizacji sanitarnej przy ul. Przemyskiej dla ok. 200 posesji. W budowie jest sieć kanalizacyjna i wodociągowa na Szklanej Górze i ul. Stolarskiej.

Kontynuowana była budowa szkoły podstawowej w Olchowcach. W tym roku środki pozwoliły na osiągnięcie tzw. stanu zerowego — piwnice i wyłanie płyty. Poza inwestycją oświatową w Olchowcach miasto wydało na remonty szkół podstawowych 2,350 mln starych zł, a najpoważniejszym zadaniem było podłączenie SP nr 3 do ciepłowni stomilowskiej.

W dziale modernizacja i remonty ulic najkosztowniejszy był remont ulicy Ogrodowej (2243 m.kw.). Nawierzchnię asfaltową położono również na ulicach: Polnej, Sikorskiego, Wyspiańskiego, Orzeszkowej, Ruciańskiej i Baczyńskiego.

Opornie idzie natomiast zagospodarowywanie brzegów Sanu. W br. na uporządkowanym pięknie błoni w sąsiedztwie MOSiR-u zamontowano betonowe stoły do ping ponga i szachów oraz kosz do koszykówki. Daleko jednak do tego by podobny charakter nadać terenowi po dawnej bazie zakładu dróg przy ul. Białogórskiej.

(1)

## Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza przetarg ofertowy, pisemny, nieograniczony na dzierżawę stoiska handlowego nr 22 na II piętrze hali targowej przy ul. Piłsudskiego w Sanoku.

Przedmiotem przetargu ofertowego, pisemnego, nieograniczonego jest wybór oferenta na urządzenie na II piętrze hali targowej radiowęzła w stoisku nr 22 o pow. użytkowej 17,40 m<sup>2</sup>.

Pisemna oferta powinna zawierać:

- 1) nazwę (imię i nazwisko) i siedzibę (miejsce zamieszkania) oferenta,
- 2) datę sporządzenia oferty,
- 3) dokumenty potwierdzające wiarygodność i fachowość oferenta ze szczególnym uwzględnieniem posiadanych kwalifikacji,
- 4) oferowaną stawkę czynszu miesięcznego za 1 m<sup>2</sup> pow. użytkowej (bez VAT), nie niższą niż 17 zł za 1 m<sup>2</sup> miesięcznie,
- 5) całkowity koszt zainstalowania urządzeń i uruchomienia wraz z instalacją w całej hali targowej,
- 6) warunki spłaty przez Urząd Miasta zainwestowanych środków przez oferenta przy założeniu, że całość urządzeń i instalacji stanowić będzie własność Urzędu Miasta,
- 7) oświadczenia:

a) że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje je bez zastrzeżeń oraz że związany jest ofertą co najmniej do dnia ogłoszenia wyników przetargu,

b) że zobowiązuje się do wykonania ze środków własnych i staraniem własnym urządzenie i wyposażenia stoiska nr 22 w urządzenie radiowęzła wraz z instalacją w całej hali targowej.

Oferty w zalakowanych i podpisanych kopertach należy składać w Urzędzie Miasta Sanoka Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — pokój nr 2 w terminie do dnia 19 grudnia 1995 r. w godzinach pracy Urzędu. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 grudnia 1995 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Sanoka, pokój nr 64 (Sala Herbowa).

Zastrzega się, że ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert lub uznania bez podania przyczyny, że przetarg nie dał rezultatu.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 200 zł (słownie zł dwieście) w kasie Urzędu Miasta — pokój nr 30 do godz. 1.00, do dnia 19 grudnia 1995 r.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu tym uczestnikom, którzy przetargu nie wygrali.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi w dniu zawarcia umowy.

Wadium ulega przypadkowi w razie uchylenia się do zawarcia umowy przez uczestnika, który przetarg wygrał, w terminie do siemiu dni lub w przypadku unieważnienia przetargu z winy oferenta.

Przedmiotowe stoisko będzie udostępnione do oglądania w dniach 18 i 19 grudnia 1995 r. w godz. 8.00—14.00.

Szczegółowych informacji o przetargu udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — pokój nr 2 (tel. 301—16 lub 301—91 wew. 41).

## Książka o wybitnym sanoczaninie

Do Sanoka dotarła ciekawa publikacja pt. "Książki Infułat Stanisław Turkowski — nestor pracy katechetycznej w Archidiecezji Wrocławskiej". Książka poświęcona jest osobie ks. dr. Stanisława Turkowskiego — sanoczana, wychowanka lwowskiego seminarium, kapłana pracującego od 1945 roku w Archidiecezji Wrocławskiej. Książki Turkowski rozpoczął duszpasterzowanie na Ziemiach Odzyskanych jako katecheta w Kuźni Raciborskiej. W 1952 roku uzyskał doktorat z teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Gruntownie wykształconemu kapłanowi, metropolici wrocławscy powierzali wiele odpowiedzialnych funkcji. Od 1956 roku ks. dr Turkowski, aż do chwili obecnej jest kierownikiem Referatu Katechetycznego Kurii Metropolitarnej Wrocławskiej.

Książki infułat jest z pewnością znany mieszkańcom naszego miasta jako kaznodzieja głoszący wielokrotnie homilie na uroczystych mszach świętych w sanockiej farze.

(1)

## Polityczni 1939 — 1945

Sanockie Muzeum Historyczne jest organizatorem kolejnej wystawy poświęconej losom sanoczan w przełomowych momentach historii. Po "Sybirakach", "Sanoczanach pod Monte Cassino" i "Politycznych 1944 — 1956" Muzeum zaproponowało ekspozycję "Polityczni 1939 — 1945".

— *Mimo że nie są chronologiczne, wystawy te mają na celu ostrzeżać przed komunizmem i hitleryzmem jako zbrodniczymi systemami. Wybaczyc można, ale zapomnieć nigdy* — powiedział Komisarz wystawy, Andrzej Romaniak.

W Muzeum obejrzyć możemy wiele unikatowych dokumentów, listów z obozów, fotografii, legitymacji, obozowe piasiste berety. Na szczególną uwagę zasługuje sztandar Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych, Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych, ówczesny plan miasta Sanoka, karabin maszynowy oraz zdjęcie ostatniego sanockiego burmistrza okresu II Rzeczypospolitej — Maksymiliana Słuszkiewicza.

Na otwarcie wystawy w dniu 22.11.1995 o godz.17.00 przybyli byli więźniowie i ich rodziny, m. in. dr Zbigniew Wolwicz, więzień obozu w Sachsenhausen.

Zapytany o najbliższe plany, Andrzej Romaniak zapowiedział otwarcie dwóch kolejnych wystaw pod roboczymi tytułami "Lwów w pamięci kresowiaków" oraz "UPA".

Ekspozycja jest czynna codziennie w godzinach 9.00 — 15.00, do 30 grudnia.

Kamil Bartnik

## Udany weekend

Wprawdzie grupy działające pod egidą Sanockiego Domu Kultury do sukcesów zdążyły już nas przyzwyczaić, ale osiągnięcia z ostatniego weekendu zaliczyć należy do tych bardziej spektakularnych.

Zespół Tańca Towarzystwo "Flamenco" wziął udział w Pucharze Polski Formacji Tanecznych w Kielcach. W kategorii grup latinoamerykańskich zakwalifikował się do finału, zajmując ostatecznie czwarte miejsce. Ustąpił miejsca tylko trzem najlepszym obecnie zespołom w kraju, z których dwa dźwierzają również europejski prym. Natomiast Teatr Sześciu Kątów z dobrej strony zaprezentował się podczas najstarszego z ogólnopolskich festiwalu młodych, nieprofesjonalnych artystów — XXII edycji Barbórkiwskich Spotkań Teatralnych w Dąbrowie Górniczej. Wystawiony przez sanoczan spektakl pt. "Piórka" wg. opowiadań Henri Michaux oceniono wysoko, w efekcie czego grupa została nagrodzona jako jeden z trzech zespołów teatralnych. Nagrodą indywidualną uhonorowano jego opiekuna Tomasza Chomiszczaka.

Na fetowanie sukcesów czasu jednak nie pozostaje. 2 grudnia "Flamenco" jedzie do Rzeszowa na Ogólnopolski Przegląd Muzyczny "Mikołajki '95", zaś 8 tego miesiąca Teatr Sześciu Kątów weźmie udział w Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów "Kroszciana '95".

(BB)

## Odszedł Edward Dańczyszyn

# Skrzypce zamilczą w Barbórkę

dok. ze str. 1

— W latach 1947 i 1948 napisał muzykę do przedstawień "Dziwy lasu" i "Za siedmioma górami" wystawianych przez uczniów Gimnazjum Handlowego. To była przepiękna muzyka, do dziś ją pamiętam — wspomina Irena Nahurska, wieloletnia solistka zespołu estradowego z "Górnika".

— Na początku lat pięćdziesiątych powrócił do Sanoka z Filharmonii Poznańskiej, gdzie był pierwszym skrzypkiem — opowiada Maria Roszniewska, która bardzo długo była kierowniczką i instruktorką w Klubie Naftowca. Od początku gromadziło się wokół Niego wielu miłośników muzyki. Za jego to przyczyną w połowie lat pięćdziesiątych sanoczanom mogli słuchać orkiestry salonowej, którą Edward dyrygował i aranżował jej utwory. Potem spore sukcesy od-

nosił jego zespół dixielandowy. Ta właśnie formacja zajęła drugie miejsce w prestiżowym konkursie Polskiego Radia Rzeszów "O Złoty Czynn".

Zawsze otaczało Go wielu najlepszych miejscowych muzyków, którzy dzięki niemu osiągnęli zawsze jakiś poziom artystyczny. Był wymagającym nauczycielem, od razu wylapywał każdy fałsz. Bycie z Nim w jednym zespole uważaliśmy wszyscy za wyróżnienie. To było nazwisko uosabiające coś magicznego, nieprzećiętnego. Imponował nam niezwykłym talentem, przez długie lata był niezaprzeczalnym w sanockim środowisku muzycznym.

Wystawialiśmy wiele programów w całej Polsce i poza granicami, na różnych festiwalach i przeglądach. Edward znany był całej braci górnikowo-naftowców. Jako niezrównany wykonawca czardaszów zapisał się w pamięci swych słuchaczy na zawsze.

Bez niego nie moglibyśmy trwać — Klub był jego drugim domem. Przychodził bardzo wcześniej, wychodził późno, wcale nie potrafił, albo nie chciał rozgraniczać pracy i działalności społecznej. Gdy trzeba było grać, stawał się na każde zawołanie.

— To legenda i kawał historii — kontynuuje Irena Nahurska. Taka estrada, jak w "Górniku", dla miasta wielkości Sanoka stanowiła dawniej cały kontakt z kulturą. Nie było przecież magnetofonów, telewizorów. Edwarda pasjonował każdy rodzaj muzyki; godzi się podkreślić, iż pracował także z kapelami ludowymi, z lemkońskim zespołem z Mokrego pojechał nawet do Kanady.

Miał kapitalny słuch — ktoś zanucił jakąś melodię, a on od razu pisał nuty. Na kolanie potrafił napisać. Wirtuozem był niezrównany — potrafił grać na odwróconych do góry dnem skrzypcach. I to nie byleby

grać, piękne czardasze w ten sposób wygrał. Węgrzy aż podchodzili i obmacywali te skrzypki, bo myśleli, że to sztuczka, że struny są z drugiej strony. Kiedyś na Barbórkę przyjechali do nas goście z Katowic — gdy usłyszeli popisy "Maestra" od razu zaprosili nas do siebie na przyszły rok. Kiedy ktoś zastanawiał się w Sanoku, czy pójść na tę lub inną zabawę, na tego czy tamtego Sylwestra, przeważnie decydującym argumentem było to, gdzie grał będzie zespół Dańczyszyn.

Tak na zamówienie ciężko go było do grania namówić, ale jak już dał się przekonać i wziął instrument, mógł grać godzinami, bo repertuaru zawsze mu starczyło.

Niczy się dzięki muzyce nie dorobił, grał wyłącznie dla przyjemności. Pozostał zawsze tym, kim chyba właśnie chciał być — takim sanockim grajkiem.

W ostatnim czasie Edward Dańczyszyn miał bodaj dwa najpoważniejsze występy — 13 listopada 1993 roku na inaugurację świeżo wyremontowanego "Górnika" i 27 stycznia 1994, kiedy to w Klubie Naftowca miało miejsce uroczyste powitanie ekip startujących w Europejskich Igrzyskach Młodzieży. Kiedy na pierwszej z tych imprez "Maestro" wyszedł na scenę, publiczność złożona głównie z ludzi kiedyś, bądź teraz w "Górniku" działających, szalała z zachwytem, młodzi sportowcy z obcych krajów na niepozornego staruszka ze skrzypkami patrzyli bez szczególnego zainteresowania. Gdy jednak Edward Dańczyszyn kończył swój występ, owacja zgromadzona przez wielonarodową publiczność była chyba gorętsza, niż ta "naftowa". Tylko "Maestro" był taki sam — kłaniał się, jakby zażenowany brawami, zdziwiony, że tylu ludzi naraz Go oklaskuje.

## Sanocki akcent w twórczości Jana Parandowskiego

W październiku bieżącego roku telewizja w cyklu "Kultury duchowa narodu" zaprezentowała piękny film o Janie Parandowskim, w stulecie urodzin wielkiego, trochę zapomnianego dziś, pisarza, zrealizowany przez jego syna — Piotra.

Jeżeli mówi się czy pisze o Parandowskim, to przede wszystkim jako znawcy i komentatorze helleńsko-rzymskiego antyku, miejscami — może pod wpływem historiografii niemieckiej — idealizującym przedmiot swoich fascynacji. Dziś na pewno trochę razi olimpijskość tego pisarstwa, poszukiwanie, nieco jednostronne, w kulturze starożytnej Grecji i Rzymu prawie wyłącznie ładu, umiaru i piękna, jak gdyby te kategorie zdominowały tamten świat — dla przekory przypomnę, bliższą chyba prawdę, sugestywną wizję antyku Pier Paolo Pasoliniego w "Królu Edypie", "Medei" z Marią Callas, czy relację z prób "Bachantek" w reżyserii Ingmara Bergmana.

2

Piotr Parandowski snuł swój film wokół dwóch książek ojca: spalonej w rękopisie w powstańczej Warszawie literackiej monografii Rzymu (po wojnie ukazał się tomik szkiców "Mój Rzym", będący już całkiem inną książką) oraz wczesnego tomu "Dwie wiosny" — tak więc powtórzył, obowiązujący niejako, stereotyp i oglądaliśmy wyłącznie pejzaże i architekturę Italii — środkowych Włoch i Sycylii.

To prawda, że w twórczości Parandowskiego królują temat antyczny: wyżej wspomniane tytuły należy uzupełnić "Mitologią" (pisaną trochę ad usum dephini), "Aspazją", "Dyskiem olimpijskim", rokokowo—buduarowym "Erosem na Olimpie", "Godziną śródziemnomorską", "Trzema znakami Zodiaku", "Z antycznego świata" i wspaniałymi przekładami Cezara, Homera, Longosa, Teofilakta Symokatty.

Temat inny niż antyczny to "Król życia" (pierwsza ogłoszona wersja nosiła tytuł sugerujący skojarzenia z antykiem "Antynon w aksaminowym berecie") — o Oskarze Wilde, subtelna monografia Petrarki, dziesiątki esejów, szkiców i not zebranych w wielu tomach z głośną "Alchemią słowa" na czele.

Parandowski, lwowiak z urodzenia, w swojej twórczości wraca również do do rodzinnej Galicji w powieści "Niebo w płomieniach" i opowiadaniach "Zegar słoneczny".

Zbiór szkiców "Wrześnie noc" i krótka powieść "Powrót do życia" — to już tematyka II wojny światowej i wychodzenia z jej koszmaru.

3

W 1967 roku ukazał się mały, objętości tomiku poetyckiego, zbiorek prozy Jana Parandowskiego zatytułowany: "Akcja" — opowiadania — obok innego, równie niedużego "Przed zamkniętymi drzwiami czasu", ostatniej książki pisarza, bardzo bliski niżej podpisanemu z przyczyn osobistych, o których wspomnę w paru zdaniach.

W moim okresie warszawskim, przed i studenckim, byłem bardzo bliskim sąsiadem Parandowskiego, widywałem go często w ogródku jego domu na rogu Zimorowicza i Dantyszka, kiedy pisał coś w swoim szczególnym (wzorowanym na grece?) piśmie w rozłożonych na stoliku papierach albo z żoną Ireną spacerował po skwerku między Filtrową a Wawelską, a ja znał skrętów, siedząc na jednej z ławek obserwowałem z szacunkiem i zacięciem wieniem sylwetkę żywego klasyka polskiej prozy. (Nawiasem wtrąć, że parę domów dalej mieszkał Teodor Parnicki, spacerujący po tych samych alejkach lub karmiący gromadę kotów).

Do dziś pamiętam uścisk jego ręki na tym właśnie skwerku, kiedy zaszczylił mnie rozmową, dostrzegłszy obok, na "mojej" ławce swój świeżo wydany tom "Podróży literackich", chętnie mi go przy okazji pospisując, chociaż z pewnymi oporami posłużył się w tej czynności moim długopisem, bowiem sam używał wyłącznie pióra.

Tak się złożyło, że pamiętam ową młodą akację przy ul. Dantyszka, opisaną w tytułowym opowiadaniu przywołanego tu tomiku, ale szczególnie lubię ten zbiorek za tekst "Grzegorz z Sanoka" i zawarte w nim poetyckie obrazy naszego miasta, które Parandowski odwiedził w 1938 roku.

4

Opowiadanie "Grzegorz z Sanoka" jest proste, klarowne, pisane, jak zwykle u Parandowskiego, nieskazitelną polszczyzną.

Naprzód przypomnienie upalnego, czerwcowego dnia, kiedy młodociany narrator na zakończenie roku szkolnego otrzymuje w nagrodę z rąk dyrektora szkoły (podstawowej, przepraszam, powszechnej) oprawioną w czerwone płótno książkę: "Strzemięńczyk" J.I.Kraszewskiego, późniejsze oczarowanie lekturą, próby utożsamienia się z młodym, chłopięcym Grzegorzem, pojawia się babcia autora, znana dobrze z "Zegara słonecznego", dalej wędrówki po Lwowie w poszukiwaniu śladów bohatera czytanej właśnie i przeżywanej powieści.

Postać Grzegorza z Sanoka, nawet dla dorosłego już pisarza, dodatkowo za sprawą doskonałej łaciny Kallimacha, pozostaje nadal bliska, chciał odwieźć Dunajów, rezydentę arcybiskupa przez niego samego założoną, ale jakoś nic z tego nie wyszło, natomiast odwiedził Parandowski w 1938 roku Sanok i właśnie impresyjnemu opisowi naszego miasta poświęcona jest druga część tego opowiadania — wspomnienia. Między innymi proponuje ustawienie pomnika Grzegorza w parku (...) nie w szatach pontyfikalnych ani w postaci brodatego mędrca, ale jako chłopca, takiego jaki stąd wyszedł w poszukiwaniu wiedzy i chleba.

5

Sanok jest cichy i poważny, jak przystało na miasto zbyt małe, aby samo w sobie było źródłem zgiełku i całkowicie pozbawione sąsiedztwa. Otacza je cisza, która jest inna niż cisza gór, bardziej ludzka. Jest to cisza żywa, utkana ze skrzydeł, źdźbeł, liści, z rozdającej ziemi i bezsennej wody. Z takiego tła mogą wychodzić dusze życzliwe ludziom i wolne.

"Przekonałem się, że może on (Sanok) sprostać bardziej poetycznym opisom niż te, które pamiętam z sentymentalnej opowieści.

Położony nad majestatyczną doliną Sanu, który w swym szerokim korycie płynie tak pełny, że z daleka wydaje się, jakby woda stała wyżej brzegów, Sanok przetyka swe ulice nagłymi urywkami pejzażu: większość zaułków, zbiegających po jakichś schodkach lub ześlizgujących się po nachylonych płytach, kończy się nagle i jakby cofa przed zieloną i błękitną szczeliną. I oto widzi się krajobraz olbrzymi, pijany niebem i przestrzenią, gdzie w doskonałej harmonii żyją ze sobą najszlachetniejsze potęgi: ziemia zbożorodna, las, woda, wiatry, słońce, i gdzie obecność człowieka poznaje się po białej drodze lub błysku krzyża na wieży kościelnej.

6

Myślę, że zacytowane wyżej fragmenty będą nie tylko wyrazem hołdu w setną rocznicę urodzin Jana Parandowskiego ale również, szczególnie dla sanoczan młodego pokolenia (o ile się nie mylą "Akacja" nie była wznawiana) okazją do spotkania z piękną prozą mówiącą o Sanoku sprzed prawie sześćdziesięciu lat.

Jan Szuber

24 października 1995 r.

## PŁYTY MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- wstęgi drzwiowe
- oklejane tefolem
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe lakierowane
- okleina naturalna

**PPKU „CISAN”**  
Sanok, ul. II Armii WP 40  
(baza SPB)

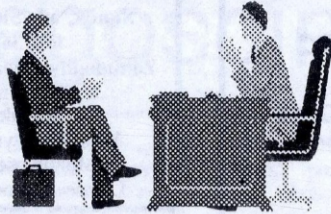
tel. (0-137) 329-91  
**Hurtownia**  
czynna od 8<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>  
soboty od 8<sup>00</sup> do 14<sup>00</sup>

## KLUB "AWANS" oddział w Sanoku

procedzi nabór samodzielnych agentów.  
Prowadzenie działalności gospodarczej w ramach klubu może odbywać się równoległe z aktualnie wykonywaną pracą zawodową.  
Rozmowy kwalifikacyjne należy uzgadniać telefonicznie —  
tel. 332-56

## PRZEDSIĘBIORSTWO MYSZKA

PRODUKCJA HURT DETAL  
ROLETY — zewnętrzne aluminiowe zabezpieczające i plastikowe  
KRATY — zwijane i harmonijkowe  
BRAMY — przemysłowe; wjazdowe; garażowe; indywidualne  
ŻALUZJE — pionowe (verticale)  
Sanok, ul. Kościuszki 38  
tel. 333-47



**Rzeszowska Szkoła Menedżerów**  
przy  
**Stowarzyszeniu Promocji  
Przedsiębiorczości**  
w Rzeszowie  
zaprasza do uczestnictwa w kursie:

## "DORADCA PODATKOWY"

Zajęcia odbywać się będą w Sanoku 2 razy w tygodniu.  
Czas trwania kursu 200 godzin.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod telefonem (0-137) 372 93  
lub w siedzibie Centrum Wspierania Biznesu w Sanoku przy ul. 3 Maja 10

## Sklep Wielobranżowy

# "MET—SAN"

OFERUJE:

- ⇒ art. gospodarstwa domowego
  - ⇒ akumulatory
  - ⇒ piły spalinowe
  - ⇒ obuwie
  - ⇒ kpl. pościeli i kołdry

Realizuje zamówienia  
Prowadzi sprzedaż ratalną  
Sanok, ul. Lipińskiego 95  
tel. 505-60

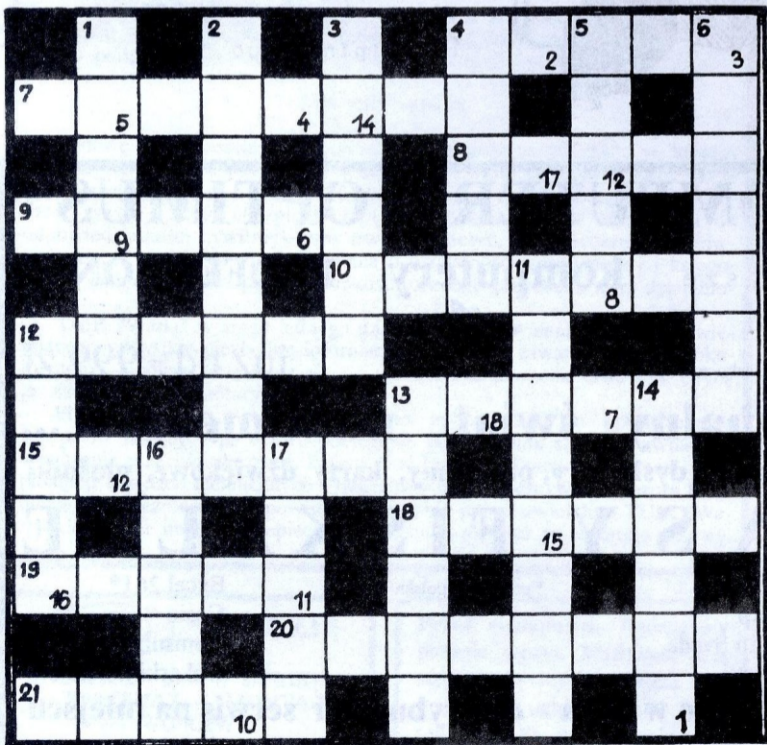
# Krzyżówka nr 48

POZIOMO:

1. Wejściowa część budynku o lekkiej konstrukcji
7. Wielbiciel
8. Huragan
9. Filmowy kolega Pawlaka
11. Wynik mnożenia
12. Mała Paulina
13. Oplata za naukę
15. Na grzbiecie żółwia
18. Gatunek jamochłona z rzędu ukwiałów
19. Miejsce występu cyrkowców
20. Otwór dostosowany do kła obrabiarki
21. Deszczowa pogoda

PIONOWO:

1. Śmiałość
2. Ptak z rodziny jastrzębowatych
3. Rzadkie imię męskie
4. Może być rodzinne lub obywatelskie
5. Polecenie, rozkaz władzy
6. Stan agonalny
11. Ciepły miesiąc
12. Pokarm dla niemowlęcia
13. 2-3 żołnierzy na postaju wojsk
14. Stolica Nigru
16. Błękitne nad nami
17. Sztuczna tkanina z Torunia



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (do odebrania w ciągu siedmiu dni): I — 100 tys. zł, II — 50 tys. zł., III — wypożyczenie trzech kaset video.

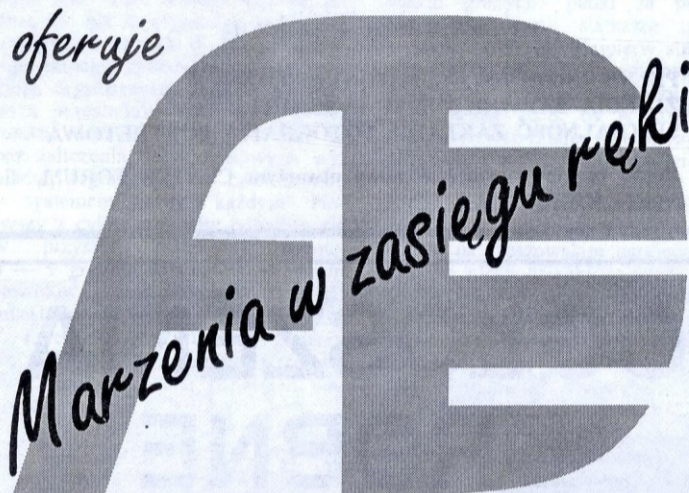
Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 46: MŁODOŚĆ MA SWOJE PRAWA

Nagrody otrzymują:  
I — Grzegorz Rogalski, Nowotaniec 80  
II — Wojciech Bober, ul. Jana Pawła II 53b/45  
III — Roman Kobylak, Wzdów 143

AGAT Sp. z o.o. 38-500 Sanok, ul. Chopina 10, tel./fax 30080

oferuje



# ADAX

PERSONAL COMPUTER

## VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych:  
pon., sob. 10.00—15.00,  
wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00.  
Wypożyczalnia dla dzieci: pon.  
10.00—15.00, wt., śr., czw., pt.  
10.00—17.00., sob. nieczynne  
Czytelnia: pon., sob.  
10.00—15.00, wt., śr., czw., pt.  
10.00—18.00.

Muzem Budownictwa Ludowego

Codziennie 8.00—14.00  
Cena biletów: normalne 2 zł,  
ulgowo 1 zł

Muzeum Historyczne

Galeria Beksińskiego — czynna  
9.00—15.00  
Wystawa "Polityczni  
1939—1945" — czynna codziennie  
od 23.11 — 30.12 w godz.  
9.00—15.00  
Zamek. Wystawa ikon — czynna  
9.00—15.00

Sanocki Dom Kultury

Wystawa "Grupa Konary — płaskorzeźba i rzeźba" twórczość braci Paźuchów z Nowego Sącza (do 10 XII w godz. 10.00—17.00)  
3 XII, godz. 9.00—12.00 — Giełda numizmatyczno-filatelijna  
6, 7 i 8 XII, godz. 8.30 i 10.30 — kino szkolne (klasy V—VIII) "Uwolnić orkę"  
7 XII, godz. 18.00 — DKF "Omnibus" — "Arizona Dream" (reż. E.Kusturica)

MOSiR

Basen kryty: 7.00—20.25, sob.,  
niedz. 10.00—18.00  
Ślizgawki: pon., wt., śr., czw., pt.  
— 17.30—19.00, sob., niedz.,  
— 12.00 — 16.00. Ceny biletów: 2 zł  
(dzieci i młodzież), 2,50 zł (dorośli).  
Karnety: 8,50 zł — 5 wejść, 15 zł  
— 10 wejść, 20,50 zł — 15 wejść  
(dzieci i młodzież); 11 zł — 5 wejść,  
20 zł — 10 wejść, 28 zł — 15 wejść  
(dorośli).

Wypożyczalnia sprzętu: pon., śr.,  
czw., pt., — 9.00—15.30; sob.,  
— 10.00—14.00; niedz. — nieczynne  
(wypożyczenie tyżew hokejowych na  
dobę — 1,30 zł).

Dyżury aptek (nocne i świąteczne)

1-3 XII — ul. Traugutta 9 (tel.  
369-31)

Telefony

Pogotowie Energetyczne 308-61  
Pogotowie Gazowe 300-03  
Pogotowie Wodociągowe 326-57  
Pogotowie Weterynaryjne  
329-94  
Pogotowie Pediatryczne 306-22  
Pomoc drogowa 981  
Informacja PKS 936  
Kasa biletowa PKP 304-04  
Postój Taxi 303-33  
Nadawanie telegramów 905  
Zamawianie rozmów  
międzymiotowych 900  
Biuro napraw 914  
Budzenie 917  
GOPR 322-04  
(całą dobę)

**Autoryzowany Dealer**

# Wrangler & Lee

zaprasza od poniedziałku  
do piątku w godz. 9 — 18  
oraz w soboty w godz. 9 — 14  
Sanok, ul. Piłsudskiego  
hala targowa — II piętro

## AUTORYZACJA FUJI FILM POLSKA FOTO — STUDIO — KOLOR

Marek Zakrzewski

ul. Kochanowskiego 25, tel. 339—97  
zaprasza i poleca

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Punkt przyjęć również w nowo otwartym CENTER FORUM, ul. Traugutta 9

# OGŁOSZENIA DROBNE

### KUPIĘ

- lub wynajmę mieszkanie małowymiarowe w Sanoku, tel. 303—49
- Ładę samarę 1500 (1991), tel. 306—03
- Działkę budowlaną do 30 a w Sanoku, tel. 340—61 (do 18.00)
- Dom murowany w stanie surowym lub częściowo wykończony w okolicy Sanoka, wiad. R.Sobolak, Srogów Górny 68
- Mieszkanie 1— lub 2—pokojowe w Sanoku, tel. 359—91 lub 360—79

### SPRZEDAM

- Ładę samarę (1989), tel. 360—54
- Garaż myrowany przy ul. Poprzecznej, tel. 313—81
- Renault trafic (1984), diesel, tel. 360—68
- Mieszkanie własnościowe, 62 m<sup>2</sup>, kompletnie umeblowane, przy ul. Jana Pawła II 31c/2, tel. 300—96
- Sklep dziecienny w centrum Sanoka, tel. 303—22
- Kożuch krótki męski, rozmiar 176 x 104, nie używany, cena — 200 zł, tel. 355—85
- Nowy, kompletny zestaw multimedialny, "creative labs", składający się z: CD ROM (razy dwa), karta muzyczna SOUND BLASTER 16 stereo, głośniki aktywne (2 sztuki), 12 programów multimedialnych na CD (w tym 24—tomowa encyklopedia Groliera), tel. 350—14 (po 19.00)
- Garaż murowany w Sanoku przy ul. Orzeszkowej, tel. 315—26
- Sztuczną choinkę (ok 120 cm) wraz z ozdobami — cena 20 zł oraz 2 pufy skóropodobne (czarno—czerwone) — cena 20 zł za każdą, tel. 320—39
- Kantówki drewniane do boazerii (10 sztuk) po 3 m (5—centymetrowa szerokość), tel. 320—39
- Garaż murowany przy ul. Kiczury, tel. 376—99
- Naróżnik pokojowy, rozkładany, dł. 2 m, szer. 0,70/1,35 m i 4 nowe krzesła, tel. 313—33
- Komputer C—64, magnetofon, oprogramowanie, mysz i materiały, tel. 306—14
- Skodę 120i (1988), stan b. dobry, tel. 371—15 (po 15.00)
- Stół rozkładany, 6 krzeseł, grzejnik elektryczny spiralny, kożuch męski (176 cm), włoski, nowy, tel. 366—68
- Jamnika suczkę, kolor czarny, tel. 336—10
- Segment ciemny brąz "Tur", tel. 340—61 (po 18.00)
- 4 działki po 8,5 a, położone w Sanoku Olchowcach, po korzystnej cenie, tel. 340—61 (po 18.00)
- Wypożyczalnię kaset wideo w Zagórze, tel. 345—49
- Mieszkanie 60 m<sup>2</sup>, I piętro w Zagórze, tel. 318—36
- Tarpan (1989), silnik żuk oraz akcesoria wod.—kan., tel. 307—32
- Sklep 27 m<sup>2</sup>, notarialnie, na ul. Orzeszkowej 1, cena 30 tys. zł, tel. 330—90 (wieczorem) lub 320—88 (sklep)
- Wózek inwalidzki (prawie nowy) tel. 360—94
- Zbiorniki o poj. 2 000 l i jeden 2—komorowy, 2 x 2000 l, wiad. hurtownia "Amet", ul. 1000—lęcia 83, tel. 320—17 (7.00—16.00)
- Komplet uszczelek do silnika i łożysko do sprzęgła do fiat'a ritmo 1300, tel. 341—51 (po 15.00) lub 309—93 (do 15.00)
- Tanio wózek inwalidzki, wiad. I Armii WP 15/13
- Wież Hi—Fi Diara: wzmacniacz WS 442 (2 x 40

W), magnetofon MDS—442 (szuflada), korektor FS 042, tuner AS 642. Stan techniczny i wizualny — idealny. Możliwość kupna elementów osobno. Cena 6,5 mln starych złotych, tel. 358—36

— Piecyk—kominek, wagę talerzową, maszynę do szycia i wał do heblarki, tel. 301—44

— Piec gazowy do c.o. w dobrym stanie, tel. 314—32

— Samochody volvo (1980) i daihatsu charade (1985), wiad. Remigiusz Krzanowski, Mrzyglód, tel. Mrzyglód 22

— Amigę 500 1 MB plus oprzyrządowanie, tel. Mrzyglód 16

— Kamerę Panasonic G 303, komputer Amiga 500 oraz wózek dziecienny głęboki wraz ze spacerowym, tel. 312—10

### LOKALE

- Poszukuję małego mieszkania do wynajęcia, tel. 379—31
- Poszukuję małego mieszkania do wynajęcia, tel. 378—37 (do 17.00)
- Zamienię mieszkanie kwaterekowe 20 m<sup>2</sup> (ciemna kuchnia) na większe. Ul. Kościuszki 34/2 (nad restauracją "Max"), tel. grzecz. 311—13
- Do wynajęcia lokale handlowe, magazynowe, produkcyjne, usługi, biura, od 20 do 200 m<sup>2</sup> z telefonem w Sanoku, tel. 366—68
- Wydzierżawię plac składowy, utwardzony, ogrodzony o pow. 11 a oraz bazę paliw 3—stanowiskową, wiad. hurtownia "Amet", ul. 1000—lęcia 83, tel. 320—17 (7.00—16.00)
- Poszukuję garażu do wynajęcia w Sanoku, tel. 349—42
- Posiadam do wynajęcia 2 pokoje na parterze w centrum z niezależnym wejściem na gabinet lekarski lub działalność biurową, tel. 318—49
- Poszukuję dużego mieszkania lub domu do wynajęcia na dłużej w Sanoku lub okolicy, tel. 370—21 (po 16.00)
- Zamienię mieszkanie 48 m<sup>2</sup> (3 pokoje) w Nowej Dębce na takie samo lub większe w Sanoku, tel. 370—21 (po 16.00)

### PRACA

- Zatrudnię panią rencistkę lub emerytkę do pracy w handlu, tel. 323—21
- "Elfot" S.C. Sanok, ul. Sienkiewicza 3 — poszukujemy kandydata na stanowisko głównego księgowego—kadrowca, osoby odpowiedzialnej za całość spraw księgowo—kadrowych w firmie i kontakt z odpowiednimi urzędami. Oferujemy wysokie i bardzo wysokie wynagrodzenie, w przyszłości samochód służbowy. Konieczna osoba z grupą inwalidzką, tel. 368—34
- Firma "Ciarko", ul. Okulickiego 10 zatrudni pracowników do działu marketingu. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i znajomość j. angielskiego, tel. 378—21
- Zapiękuje się dzieckiem, tel. 313—33
- Posiadam prawo jazdy kat. B i duże doświadczenie jako kierowca — poszukuję pracy, tel. grzecz. 332—75
- Udzielam lekcji j. angielskiego, tel. 365—51
- Były pracownik serwisu komputerowego poszukuje pracy przy doborze sprzętu dla osób fizycznych o podmiotów gospodarczych. Dobiorę każdą konfigurację, tel. 312—10

## ELFOT S.C.

Sanok, ul. Sienkiewicza 3  
tel. 368—34  
Zatrudnimy szwaczki (szwaczki)  
z grupą inwalidzką.  
Praca akordowa.  
Wysokie wynagrodzenie.  
Możliwość awansu.  
Liczne nagrody i premie.

## FIRMA "PIĄTKA" S.C.

Panasonic  
telewizory cyfrowe  
„28”  
— najnowsza generacja telewizorów  
— realizujemy zamówienia  
— sprzedaż ratalna.  
Sanok, ul. Chopina 10  
tel. 327—59

Pielęgnacja dłoni, stóp  
i paznokci

MANICURE, PEDICURE  
— 10.00—19.00

\*\*\*\*\*

MASAŻE LECZNICZE

— 15.00—19.00

Katarzyna i Dariusz  
Filowie  
ul. Zamkowa 3  
tel. grzecz. 319—53

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

» ALFA «

zaprasza do nowo otwartego stoiska  
handlowo-usługowego  
POLECAMY

- Usługi zegarmistrzowskie w szerokim zakresie.
- Zegarki kwarcowe i mechaniczne znanych firm: ADEC, CITIZEN, DELBANA, ORIENT, CASIO m.in. iluminatory (specjalistyczne na zamówienie).
- Zegarki kwarcowe w dużym wyborze kolorów i opraw jak: drzewo, marmurek, korek, emalia i inne.
- Zegary stojące i ściennie w drzewie: dąb, mahoń, rustykal i inne.
- Budziki, minutniki, kalkulatory, stopery, baterie, paski, bransolety, gry elektroniczne.

DOM HANDLOWY „MERKURY”, II piętro  
Sanok, ul. Kościuszki 19

Udzielamy gwarancji i zapewniamy serwis

Hurtownia Wyrobów Hutniczych

## „STALSAN” S.C.

oferuje stal:

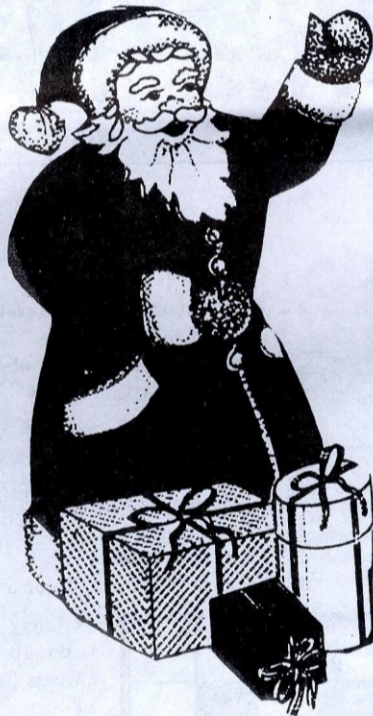
- pręty gładkie i żebrowane o średnicy od 6 do 20
- rury czarne i ocynkowane
- kształtowniki
- profile zamknięte
- blachy czarne i ocynkowane
- blachy trapezowe powlekane

Sanok — Dąbrówka, ul. II Armii WP 31  
(teren byłej fabryki domów SPB)  
tel. (0137) 326—91

czynna od 7.00—16.00 w dni robocze

Szeroki asortyment i konkurencyjne ceny

ZAPRASZAMY



OFERTA ŚWIĄTECZNA  
BOŻONARODZENIOWA

PSS "SPOŁEM" w SANOKU

ATRAKCYJNE CHOINKI

jodły, świerki, sosny  
w różnych rozmiarach

GIRLANDY — ŁAŃCUCHY — STROIKI  
OZDOBY CHOINKOWE

Poleca ;

Hurtownia Spółdzielni

Sanok ul. F. Gieli

oraz SKLEPY FIRMOWE

ul. Kościuszki SDH - I p.

ul. Kochanowskiego 25.

ul. Lipińskiego "AS"

## \*KOMPUTERY OPTIMUS\*

najtańsze komputery PROFESSIONAL

optimus - po polsku znaczy najlepszy 3A już od 999 zł

Wirtualny świat multimediiów ...

cd - romy, cd dyski, gry, programy, karty dźwiękowe, głośniki

# KASY FISKALNE

kasy : Optimus \*

\* produkcja polska

Excel 261\*

Sharp

Casio

Hugin Sveda

Samsung

Olivetti

drukarki fiskalne \*

autoryzowana dystrybucja i serwis na miejscu  
Agencja Informatyki i Handlu 3A Sanok ul. Rynek 14, tel. 36-788

leasing, raty, gotówka  
sprzedaliśmy w ciągu 2 lat kilkaset kas - doświadczenie procentuje

## BEZPIECZNY BUSINESS TO BUSINESS UBEZPIECZONY

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI S.A.

# WARTA

ROK ZAŁOŻENIA 1920

### UBEZPIECZENIA DLA SMALL BUSIESSU

(firm o rocznym przychodzie do 1 mln USD)

- pakietowe, kompleksowe, korzystne finansowo ubezpieczenie:
  - \* od ognia i innych zdarzeń losowych (np. gradu, śniegu, powodzi, wycieku z urządzeń wodno—kanalizacyjnych, technologicznych, zraszaczy, uderzenia pojazdu),
  - \* kradzieży z włamaniem i rabunku oraz odpowiedzialności cywilnej.
- W ramach tej samej umowy istnieje możliwość dodatkowego ubezpieczenia od ryzyka stłuczenia szyb i innych przedmiotów szklanych oraz od dewastacji. Dodatkowy atut to uproszczony tryb zawierania umowy ubezpieczenia.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.  
Sanok, ul. Kościuszki 18  
tel/fax 329—77

## Firmowy pakiet ochronny "Warty"

Wielu biznesmenów niepokoi się o majątek swoich firm. Licho nie śpi, trudno zapobiec wszystkim możliwym zagrożeniom i wypadkom. Obawy właścicieli na pewno zmniejszą, jeśli majątek ich firm będzie ubezpieczony. Na uwagę zasługuje oferta Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji "Warta" SA — adresowana specjalnie do małych i średnich przedsiębiorstw. Naprawdę warto z niej skorzystać.

### Szersza ochrona

Oferta "Warty" dotyczy ochrony ubezpieczeniowej mienia osób prawnych i fizycznych oraz jednostek organizacyjnych (także bez osobowości prawnej), które prowadzą działalność gospodarczą, a ich roczny przychód nie przekracza równowartości miliona USD.

Ubezpieczenie ma charakter pakietowy. Oznacza to, że "Warta" zapewnia równocześnie ubezpieczenie od pożaru i innych zdarzeń losowych, kradzieży z włamaniem oraz odpowiedzialności cywilnej. Są to rodzaje ryzyka, które potencjalnie niosą największe zagrożenie z punktu widzenia ubezpieczającego.

Zawarcie ubezpieczenia w ramach pakietu daje klientowi kompleksową ochronę mienia. Ubezpieczenie od ryzyka pożaru i innych zdarzeń losowych gwarantuje również ochronę od wybuchu, uderzenia pioruna, gradu, śniegu, powodzi, szkód spowodowanych wydobywaniem się wody i innych cieczy z urządzeń wodno—kanalizacyjnych lub technologicznych, wycieku z urządzeń tryskaczowych i zraszaczy, uderzenia pojazdu oraz zapadania lub osuwania się ziemi.

Dodatkowo — w ramach jednej umowy — klient może ubezpieczyć się od ryzyka stłuczenia i uszkodzenia szyb oraz innych przedmiotów, a także od dewastacji mienia przez osoby znajdujące się wewnątrz i na zewnątrz lokalu.

Przedmiotem ubezpieczenia jest mienie będące własnością lub znajdujące się w posiadaniu klienta — na podstawie tytułu prawnego w związku z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, w miejscu określonym w umowie, ale tylko na obszarze Polski.

### Korzyści dla klienta

Wybór kompleksowego ubezpieczenia od różnych zdarzeń losowych w jednej umowie, czyli pakietu ubezpieczeń, zapewnia szereg korzyści. Oto dowody:

- składka za rodzaje ryzyka wchodzące w skład pakietu jest niższa niż oddzielne ubezpieczenie każdego,
- klient wypełnia tylko jeden wniosek o ubezpieczenie, obejmujący wszystkie rodzaje ryzyka oraz otrzymuje tylko jedną polisę,
- polisa jest gwarancją kredytów bankowych — cesja

### Zawarcie umowy

Umowę ubezpieczenia zawiera się na podstawie wniosku, w którym powinny znaleźć się następujące informacje: firma, siedziba i adres ubezpieczającego, miejsce i przedmiot ubezpieczenia, zakres ubezpieczenia (rodzaje ryzyka), suma ubezpieczenia (suma gwarancyjna w odniesieniu do odpowiedzialności cywilnej), czas trwania umowy, zabezpieczenia przeciwpożarowe i przeciwwłamaniowe, dane o działalności gospodarczej i księgowości. Należy również podać wysokość rocznego przychodu z tej działalności.

TUIR "Warta" w ciągu jednego dnia od daty otrzymania wniosku zawierającego wszystkie niezbędne informacje potwierdza zawarcie umowy dokumentem — polisą. Przyjmuje się, że umowa ubezpieczenia trwa rok, chyba że zawarto ją na krótszy okres.

Firmy wykupujące ubezpieczenie są zobowiązane do przestrzegania przepisów mających na celu zapobieganie powstawaniu szkód, a zwłaszcza o ochronie przeciwpożarowej, Państwowej Inspekcji Pracy, o budowie i eksploatacji urządzeń technicznych i budynków oraz wykonywaniu dozoru technicznego. Ubezpieczający powinien umożliwić przedstawicielom TUIR "Warta" dokonanie lustracji ubezpieczonego mienia, również po zawarciu umowy.

## KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA JUŻ W SANOKU  
— SPRZEDAŻ — MONTAŻ  
— NAPRAWA  
Sanok ul. Kościuszki 31,  
tel/fax 35—160  
wew. 33, 33—598  
ceny producenta

Praca chałupnicza. Ręczne wyplatanie serwet. Możliwość szerszej współpracy. Przesyłam wzór wyrobu do oglądu. Chętni — pisać z kopertą zwrotną poleconą:

"BEEL — SER"  
box 1120  
35—017 Rzeszów 1

# Niegościnnie Rzeszów

W miniony weekend obie sanockie drużyny siatkarskie rozgrywały swoje trzeciogimowe mecze w Rzeszowie. Zarówno żeńska ekipa Sanoczanki, jak i męska VC Metsanu wróciły stamtąd na tarczy. Panie, zgodnie z oczekiwaniami uległy Zelmerowi, panowie zaś trochę niespodziewanie przegrali z AZS WSP.

\*\*\*

Sanoczanki, które dotarły do sali lidera pół godziny później niż się ich spodziewano (wina w tym przypadku leży po stronie organizatorów, którzy poinformowali sanocki klub, że mecz odbędzie się o 17.00, tymczasem roz-

poczęcie spotkania zaplanowano na 16.30), pozostawiły korzystne wrażenie. Zagrały na niezłym poziomie i gdyby nie — tradycyjnie już — seryjnie tracone punkty, mogły faworyzowanym gospodyniom urwać przynajmniej jednego seta. Jak stwierdził trener Ryszard Karaczkowski największą bolączką zespołu jest właśnie to, że dziewczęta bardzo często muszą stracić pod rząd trzy — cztery punkty, by zacząć grać spokojniej i efektywniej. Tak było i tym razem. W pierwszej partii, od stanu 7:3 i w drugiej od 9:4, sanockie zawodniczki niemal na przemian zdobywały i traciły punkt. W trzeciej części rzeszowianki nie mogły zdecydowanie odskoczyć, gdyż przyjezdne zmobilizowały się i trzykrotnie doprowadzały do remisu (przebieg gry — 3:1, 4:4, 7:5, 8:8, 13:10, 13:13). W końcówce górę wzięło doświadczenie Zelmeru.

Nasze dziewczęta po I turze ligowych gier zajęły ostatnie miejsce, jednak nie ma to większego znaczenia, ponieważ o awansie do finału makroregionalnego zdecydowały cztery turnieje, organizowane kolejno u każdego z uczestników rozgrywek. W tej rundzie drużyny startują od zera, tj. bez zaliczenia dotychczasowych wyników, a grać będą — czterokrotnie — systemem "każdy z każdym". Pierwszy z cyklu turniejów odbędzie się w przyszły piątek i sobotę, 8 — 9 grudnia w Sanoku. Miejscem zawodów, jak zwykle, będzie sala gimnastyczna w Szkole Podstawowej nr 7. Przed świętami drużyny zmierzą się jeszcze raz, natomiast pozostałe dwa turnieje zostaną rozegrane pod koniec stycznia.

Zelmer — Sanoczanka 3:0 (9, 8, 13). Skład przyjezdnych: Lech, Maciejowska, Czyż, Zabielska, Drwięga, Rafa oraz Florczak.

Również w lidze junierek sanoczanki miały za przeciwniczki siatkarki Zelmeru. Dwumecz zakończył się połowicznym sukcesem naszych zawodniczek — pokonały one rezerwy Zelmeru 2:0 (10, 11) i uległy pierwszej drużynie 1:2 (—8, 7, —12). Po jutrze o godz. 10.00 w SP 7 odbędzie się kolejny miniturniej z udziałem Beskidu Iwonicz i Stali II Mielec.

\*\*\*

W poprzednim numerze "TS" prorokowałem, iż droga sanockich siatkarki do makroregionalnego barażu o drugą ligę nie będzie trudna, a o pierwszym miejscu na finiszu rozgrywek zadecyduje mecz z Krośnianką. No i wykrakałem. Sanoczanie

w ub. tygodniu podejmowali AZS Rzeszów i mimo wygrania dwóch pierwszych setów ulegli rywalom, którzy — wzmacnieni dawnymi gwiazdami I — i II — ligowych parkietów, Bogusławem Kanickim i Robertem Dworakiem — dzięki zwycięstwom z VC i w zaległym meczu z Krośnianką doszłusowali do czołówki i zapewne będą się liczyć w walce o awans.

Po raz drugi zimny prysznic spotkał zawodników i kibiców Metsanu w sobotnim spotkaniu na parkiecie AZS WSP w Rzeszowie. Sanoczanie byli faworytem tego pojedynku, jednak brak narzekającego na ból kolana Henryka Przybosia i Grzegorza Majki (obowiązkali służbowe) był odczuwalny bardziej niż przypuszczano, toteż, mimo że powrócił na boisko rekonwalescent Wiesław Semeniuk, Metsan poniósł trzecią w tym sezonie porażkę. Po dwóch bardzo zaciętych setach granych "punkt za punkt", w trzeciej partii siatkarze zagrali w stylu... żeńskim. Najpierw studenci odskoczyli na 8:3, potem nastąpiła imponująca seria gości, którzy objeli prowadzenie 13:8, by w końcówce zaprezentować fatalny odbiór zagrywki rywala i umożliwić mu zwycięstwo do trzynastu. Czwarła odsłona była znów bardzo wyrównana; niestety, górą byli w niej miejscowi i tym sposobem na rzeszowskim parkiecie doszło do niespodzianki.

VC Metsan — AZS Politechnika Rzeszów 2:3 (13, 9, —2, —6, —11). Skład Metsanu: Bodziak, Wolanin, Przybóś, T. Drwięga, Gach, Majko oraz Wiśniowski, Święcichowski.

AZS WSP Rzeszów — VC Metsan 3:1 (12, —12, 13, 13). Skład Metsanu: Bodziak, Semeniuk, Gach, Wiśniowski, B. Drwięga, Wolanin oraz T. Drwięga.

Jedyny męski triumf pod siatką stał się udziałem juniorów VC Metsanu, którzy — także w Rzeszowie — pokonali rezerwy Resovii 3:1 (3, 4, —13, 10). Trener W. Semeniuk był zadowolony z postawy podopiecznych. Jedynie po trzecim secie mocno nakrzyżtał na swoich graczy. Zdenerwowanie trenera było uzasadnione, wszak gdy prowadzi się 13:7, nie powinno się przegrywać seta. Nie mogę się oprzeć pokusie, by nawiązać do sobotniego występu seniorów przypomnieć stare porzekadło — "przyganiał kocioł gankowi..."

W najbliższy weekend seniorzy grają w Łąncucie z MOSiR—em, juniorzy — pauzują.

(gb)

## Kontenci studenci

Kolejnym rywalem sanockiego Dapperu w trzeciogimowych rozgrywkach był zespół AZS—u Rzeszów. Mecze były jednostronnym widowiskiem. "Odważni" prowadzili tylko raz (3:2) i jedynie do piątej minuty wynik oscylował wokół remisu. Od stanu 9:11 przewaga gości systematycznie wzrastała: w dziewiątej minucie było 11:20, w czternastej 15:30, a na przerwie studenci schodzili z 20—punktowym zapasem.

W drugiej połowie jedyną okrasą tego nudnawego spotkania był pojedynek na "czapy" Michała Koguta ze skrzydłowym rywalem, Arturem Żuchowskim. Górą był sanoczanie, ale na niewiele się zdało, gdyż miejscowi często rzucali z nieprzygotowanych pozycji, zdobywając mało punktów i nadziewając się na liczne kontry.

Dapper — AZS Rzeszów 58:81 (27:47). Skład sanoczanie: Bogaczewicz 24, Florko 13, Rakoczy 7, Łuszczyszyn 6, Wojnicki 4, Kopcak 2, Kogut 2, Mańko.

W meczu rozegranym awansem Dapper uległ w Jarosławiu miejscowemu Zniczowi 76:102 (39:55). W Dapperze wystąpili: Florko 19, Wójcik 15, Bogaczewicz 14, Kopcak 11, Wojnicki 11, Kogut 4, Rakoczy 2, Mańko, Niżnik.

(stud)

## Pizzeria „Wenecja”

ul. 3 Maja 16,  
tel. 375-24

- ♦ pizza włoska
- ♦ napoje zimne
- ♦ spaghetti
- ♦ kawa oraz capuccino
- ♦ lody włoskie (Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY!

NOWO OTWARTY  
SALON KOSMETYCZNY

## "MARTA"

zaprasza  
od dnia 2 grudnia 1995 r.  
w godz. 11.00—18.00

Sanok  
ul. Kochanowskiego 25  
(obok kawiarni "Basia")  
tel. dom. 366—78

## CHROŃMY JODŁĘ

Wojewoda Krośnieński Rozporządzeniem Nr 42 z dnia 7 listopada 1995 r. wprowadził na terenie województwa krośnieńskiego w okresie od 20 listopada 1995 r. do 31 stycznia 1996 r. zakaz pozyskiwania w lasach i na gruntach nieleśnych stoisztwa jodłowego, drzewek oraz drzew jodłowych w I i II klasie wieku tj. do 40 lat.

Zakaz ten nie dotyczy planowych czynności gospodarczych określonych planem urządzenia lasu prowadzonych lub nadzorowanych przez Lasy Państwowe w tym pozyskiwania stoisztwa jodłowego, oraz drzewek i drzew jodłowych ze specjalistycznych plantacji.

Pozyskany stoisz, drzewka i drzewa jodłowe podlegają ewidencji i legalizacji (ocenhowaniu) przez właściwych miejscowo nadleśniczych.

Nieprzestrzeżenie zakazu pozyskiwania lub nakazu ocechowania stanowi wykroczenie i podlega karze aresztu lub grzywny określonej w art. 58 ustawy z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody.

Kierownik Urzędu Rejonowego  
w Sanoku

Mamy punkty!

## Błogosławieni cierpliwi....

Jak powietrza potrzebowali zwycięstwa najwierniejsi kibice STS—u, których garstka w porównaniu ze średnią z dotychczasowych meczów przybyła w niedzielny wieczór na mecz z sosnowieckimi Orłętami, by swoim — niestety, coraz słabiej zorganizowanym — dopingiem wspomóc w osiągnięciu wyęsknionego przez wszystkich celu. Młodzi rywalowali w czołowej szóstce. Toteż gdy pokonali faworyzowany toruński Metron, w Sanoku z lekkim niepokojem oczekiwano pojedynku z SMS. Na szczęście wygrana Orłęt z TTH wpłynęła mobilizując na graczy Autosanu. Świadomi, że grają nie tylko o pierwsze punkty, ale i o zaufanie resztki fanów, sanoczanin wyszli na lod wyjątkowo skoncentrowani, z wiarą w zwycięstwo (nareszcie!) i natychmiast przystąpili do ataku. Co prawda na początku groźniej było pod bramką Zioli, który w przeciągu kilkunastu sekund obronił cztery strzały z bliska, lecz po chwili Grzegorz Mermer objechał bramkę gości i podał do stojącego metr przed nią **Wiktora Bieliakowa**, a ten bez problemu pokonał **Tomasza Wawrzkwicza**. Potem STS—iacy pozwolili "wyszmieć się" Orlikom, jednak uważnie grali w defensywie, wobec czego Ziola był niemal bezrobotny. W sosnowieckich tyłach spory zamęt siał **Tomasz Jekner** — w końcu znalazł dla siebie wystarczająco dużo miejsca, by wyjść na czystą pozycję, ale został sfaulowany przez **Jaroslawa Kłysa**, który już po chwili odpoczywał na ławce kar. Niedługo jednak Sanoczanin w przewadze szybko ustawili zamek. Krążek wędrował jak po sznurku z kija na kij, aż w jego posiadaniu znalazł się **Piotr Baryła**. Gdy wszyscy, łącznie z obrońcami i bramkarzem SMS—u, spodziewali się mocnego strzału, Piotrek zauważył niepilnowanego Bieliakowa i idealnie podał mu korytarzem stworzonym przez kotłujących się graczy. Rosjaninowi nie zostało nic innego, jak tylko trafić do odsłoniętej bramki. STS prowadził 2:0 i można było choć na chwilę odetchnąć.

Druga trzecja rozpoczęła się od zdobycia kontaktowego gola przez sanoczek wychowanka, **Tomasza Rysza** (pierwszą bramkę w I lidze również strzelił Ziola; w grudniu-92 nastroje na trybunach były z tego powodu odmiennie od niedzielnych), jednakże chwilę później Bieliakow udowodnił, że jest świetnie dysponowany i podwyższył wynik. W tej części gospodarze posiadli znaczną przewagę, podobać się mogły zwłaszcza efektowne akcje **Władimira Swity** i **Grzegorza Lowasa**. Gdy na początku trzeciej odsłony Mermer dobił strzał Jeknera, można było być pewnym, że przy tej pozycji STS nie da już sobie odebrać zwycięstwa i zapisze na swoim koncie dwa pierwsze w tej fazie gier punkty. Padły jeszcze trzy bramki, ale nie wszystkie, jak to ostatnio bywało, strzelili rywale — przeciwnie, dwie zdobył STS.

**Władimir SAFONOW:** — *Moi chłopcy są zmęczeni. Graliśmy trzeci mecz w tygodniu, do tego dodajmy ciągłe podróże. Szwankowało krycie w obronie, pod względem siłowym było nieźle. Dobrze grał Ziola, obronił trzy "setki". STS grał dobrze, szybko, nie wiem, dlaczego to dopiero pierwsze jego punkty.*

**Władimir KATAJEW:** — *Seria porażek wywarła duży wpływ na psychikę zawodników, ale wreszcie wygraliśmy i może teraz pojździe lepiej. Objęliśmy prowadzenie 2-0, wiadomo, że w takiej sytuacji gra się o wiele spokojniej niż np. przy 0-3. Świetny początek miał Ziola, to bardzo pomaga zespołowi.*

**Grzegorz MERMER:** — *Nareszcie przelaliśmy złą passę, mam nadzieję, że niedługo całkiem wyjdziemy z "dółki".*

*Być może to groźnie wyglądało z trybun, kiedy dostalem krążkiem w kolano, ale to tylko lekkie stłuczenie. Po czwartym голу zaatakowałem rywala w rewanzu za bezsensowny faul na mnie zaraz po strzeleniu bramki.*

**SMS Orłęta Sosnowiec** — STS—Autosan 2-6 (0-2, 1-1, 1-3). Skład Autosanu: Ziola — Wój-

cik, Baryła (8), Bieliakow, Ćwikła (4), Mermer (2) — **Nikołajew (12), Zubik (4), Demkowicz, Swito, Lowas (2)** — **Gulbinowicz, Burnat, Jekner, D.Brejta, Niemiec** oraz **Kogut, R.Brejta**.

☆☆☆

Dwa dni po wyżej opisanym meczu doszło do ponownego spotkania STS—u z Orłętami. I tym razem triumfowali sanoczanin, zresztą mecz miał podobny do niedzielnej przebieg. Lekko, acz wyraźnie przeważał STS, który z siedmiu okazji w pierwszej tercji do zdobycia gola wykorzystał dwie. Obie były autorstwa naszych "stranierów": w 15 min **Bieliakow** dobił strzał **Mermera** (poprzedził go wyśmienite podanie **Ćwikły**), a w 19 min w trójkowej akcji **Zubik** — **Swito** — **Lowas Wołodia** zamarkował podanie do "Lolka", po czym bardzo ładnie uderzył pod poprzeczkę. Gole dla Autosanu przedzielił swoim wyrównującym trafieniem **Artur Ślusarczyk**, więc na pierwszą przetrwę drużyny schodziły przy stanie 2:1 dla miejscowych. Drugi akt przyniósł identyczny rezultat, choć walka była bardziej wyrównana. W 31 min po wznowieniu w tercji sanockiej krążek otrzymał nieobstawiony **Dariusz Zabawa**, który pokazał, że nie darmo nosi tak uznane w polskim hokeju nazwisko. Po chwili Ćwikła niemal z pola bramkowego nie trafił do siatki, ale... co ma wisieć, nie utonie. Minutę potem Swito po strzale Demkowicza lekko wrzucił krążek do pustej bramki. Jeszcze w tej samej odsłonie **Baryła** technicznym strzałem ścigał pajęczynę z okienka bramki **Lukasza Kiedewicza**. W ostatnich dwudziestu minutach na pierwszy plan wyszli obrońcy gospodarzy. W 46 min **Zygmunt Wójcik** przeprowadził efektowny, lecz nieskuteczny rajd przez całe lodowisko, a bombą z niebieskiej linii popisał się **Zubik**, w 53 — kapitan STS—u mocnym strzałem ze środka tercji nie dał szans golkeeperowi Orłęt, a w 59 grający bardzo dobrze w obu spotkaniach z SMS **Sławomir Gulbinowicz** trafił najpierw w poprzeczkę, a za chwilę w słupek.

Cieszy postawa sanockich hokeistów i cztery punkty. Oby metamorfoza, jaką przeszli, miała trwałes skutki. Jeśli tak będzie, to w walce o czwarte miejsce jeszcze nie wszystko stracone. Fundamentalne znaczenie w tej materii będą miały dwa najbliższe pojedynki — dzisiejszy z KKH i niedzielny, wyjazdowy z Metronem.

**Władimir SAFONOW:** — *Tak się nie da na dłuższą metę, w ciągu dwunastu dni to był nasz szósty mecz. Dzisiaj pierwszą i drugą tercję zagraliśmy nieźle, w trzeciej z powodu zmęczenia popełniliśmy dużo błędów. Bardzo słabo spisali się sędziowie.*

*Oczywiście, obserwowałem Ćwikłę i Demkowicza. Ich występ był niezły, ale musiałbym zobaczyć, jak grają z Unią czy Podhalem.*

**Władimir KATAJEW:** — *Dobry, szybki mecz, chłopcy zagrali lepiej niż w niedzielę; ale dalej trzeba walczyć o każdy punkt.*

*Nie zmienialiśmy składów poszczególnych "piątek", po co zmieniać dobre ustawienie? Zazwyczaj nikogo nie wyróżniam, ale za oba występy należą się na pewno słowa pochwały Bieliakowowi. Dobrze zagrali też Swito i Demkowicz. Pechowcem można nazwać Gulbinowicza — w sumie trzy razy był blisko celu, ale za każdym razem zabrakło centymetra lub dwóch.*

**STS—Autosan — SMS Orłęta 5:2 (2:1, 2:1, 1:0).** Bramki dla STS—u: **Bieliakow 15, Swito 19 (Zubik) i 35, Baryła 39 (Bieliakow), Wójcik 53 min (Niemiec).** Skład sanoczanin: nie grał **Kogut**, reszta jak w niedzielę. Kary: Baryła 2, Bieliakow 2, Ćwikła 2, **Nikołajew 4, Demkowicz 2 min.**

**Grzegorz Boczar**

Drukarski chochlik nieoczekiwanie zaatakował. W poprzednim numerze "Tygodnika" nie pozwolił na przedstawienie mojego rozmówcy w tekście pt. "Nie szukalem dlugo". Jak zapewne Czytelnicy — kibice się zorientowali, rozmową owym był nowy—stary nabytek STS—u, **Wołodia Swito**.

To był koszmar. Wydawało się, że gorzej niż w trzeciej tercji meczu z Metronem czy w spotkaniach z KKH — nie można grać. Konfrontacja z wicemistrzem kraju i aktualnym liderem tabeli, oświęcimską Unią, unaoczniała wszystkim, że można. Sanoczanin po raz n—ty zagrali fatalnie. Już przed meczem odnosito się wrażenie, iż nawet nasi zawodnicy nie wierzą w zdobycie choćby punktu. Gdy gra się rozpoczęła, STS ruszył do przodu, nie chcąc dać się zepchnąć do defensywy, złożonej w tym dniu tylko z dwóch par obrońców i rezerwowego **Arkadiusza Burnata**. Dobra gra miejscowych trwała do momentu utraty pierwszej bramki, czyli... niecałe trzy minuty. Najpierw niedaleko świątyni **Gabriela Samoleja** dobrego podania **Dariusza Brejty** nie wykorzystał **Tomasz Jekner**, po czym krążek przejął **Sławomir Wieloch** i po szybkiej kontrze dokładnie obsłużył **Michala Garbocza**, który nie zwykł marmować pozycji sam na sam. Jak to zwykle bywało w ostatnim czasie, STS stracił zaraz dwa następne gole. Zrezygnowanego **Krzysztofa Zioli** zastąpił **Tomasz Lisowski**. Niektórzy po cichu liczyli na powtórkę historii sprzed roku, kiedy to w meczu z Podhalem Tomek zmienił **Marka Zawilowicza** — kryniczanie przepuścił do siatki dwa pierwsze strzały nowolarzan — na "dzień dobry" pokonał go **Jacek Szopiński**, za to później "Lisek" bronił fenomenalnie. Niestety, w meczu z Unią nie takiego nie miało miejsca, a Lisowski dodatkowo zwinął przy dwóch bramkach — w 20 min po strzale **Mirosława Tomasika** i w 31 min **Jacka Kuberskiego** "guma" wypadła naszemu golkeeperowi z łapaczki.

Szczerze mówiąc opisywanie przebiegu gry nie ma sensu, gdyż na lodzie istniała jedna drużyna. Gdy unieśli, ty-

lko odrobinę przyspieszyli należało się liczyć z tym, że za kilka chwil podwyższą wynik. STS—iacy ustępowali gościom pod każdym względem: szybkości, techniki jazdy, gry bez krążka, rozgrywania zamka (nader rzadko tego dnia ustawianego przez miejscowych) i kibice Autosanu, było uniknięcie dwucyfrowki. Niestety, nawet to nie było dane sanocza-

Jedno, co mnie martwi po tak udanym występie, to kontuzja Miedwie-diewa.

Nie wyróżniam nikogo, cały zespół zagrał dobrze. Do każdego meczu podchodzimy skoncentrowani tylko na nim, nie myślimy o następnych spotkaniach. Podhale gra słabiej, ale to nie może trwać dlugo.

Mimo ogromnej przewagi nie zmieniłem Samoleja. W Sanoku jest bardzo zimno, a Kusaj był nieroz-grzany — nie chciałem ryzykować kontuzją.

**Władimir KATAJEW:** — *Straci-liliśmy trzy bramki w pięć minut, to jak tu grać? Kibice narzekają, co mnie wcale nie dziwi, ale na pewno nie pomaga zawodnikom; chłopaki coraz bardziej się boją grać u siebie.*

**Gabriel SAMOLEJ:** — *Na początku miałem dwie groźne sytuacje, ale potem, przy coraz wyższym wyniku bronilem na luzie, a to bardzo pomaga. Przy drugim голу dla Autosanu byłem faulowany, co przynajmniej po meczu wasz napastnik. Jeśli chodzi o reprezentację, to nie pcham się do niej za wszelką cenę, ale gdy selekcjoner mnie powoła, to natychmiast będę do jego dyspozycji.*

**STS—Autosan — Unia Oświę-cim 2-10 (0-5, 0-2, 2-3).** Bramki dla STS—u: **Mermer (Ćwikła) 43, Burnat (Nikołajew) 59 min.** Skład sanoczanin: **Ziola (6 Lisowski) — Wójcik, Gulbinowicz, Bieliakow, Swito, Lowas — Zubik, Nikołajew, Ćwikła, Mermer (2), Demkowicz — Jekner, Niemiec, D.Brejta** oraz **Burnat, Śliwiak, R.Brejta.**

(owip)

PS. Pierwszy gol dla Unii był dwusetnym straconym przez naszą drużynę w I lidze na "Torsanie", a Sławomir Wieloch strzelił po raz trzynasty bramkę STS—owi.

Wieloch ściga się z Puźnią

## Unia na sparringu

nom. W 59 min sędzia **Jan Madeksza** puścił wyraźnego spalonego **Dariusza Platka** i ten dopełnił czary goryczy sanockich fanów, uzyskując dziesiąte trafienie dla swojego zespołu. Po raz pierwszy w historii STS—u rywal strzelił tyle goli na "Torsanie".

**Zbyszek NEUVIRTH** (trener Unii, jako zawodnik mistrz i wicemistrz Czechosłowacji z TJ Vitkovicce): — *Moja drużyna zagrała na 99 procent. Ten jeden brakujący, to dwie stracone bramki, zwinione przez obrońców. Autosan niepotrzebnie poszedł na otwartą grę. Na początku dwie kontry po zaprzepaszczonej sytuacji STS—u uwieńczyli golami i można było spokojnie grać.*

Niechaj się mnoży

## Dwa srebra na początek

Rozpoczęli sezon karatecy. Inauguracja nastąpiła w Kielcach, gdzie 18 listopada zorganizowano II edycję Pucharu Polski w kyokushinkai. Na starcie stanęło 92 zawodników z 35 klubów. Sanocki Klub Karate reprezentowali **Waldemar Wiszyński** i **Marek Ociesielski**. Obaj spisali się — dosłownie — na medal, zajmując drugie miejsca. W kategorii do 70 kg Wiszyński pokonał kolejno **Adama Suchańskiego** z Siedlec, **Robertą Sypienia** z Wrocławia oraz reprezentanta gospodarzy, **Marcina Kowalika**. W pojedynku o złoto "Wiera" uległ uczestnikowi ostatnich Mistrzostw Świata w Tokio, **Piotrowi Sawickiemu** z Białegostoku.

Ociesielski (kat. do 80 kg) miał krótszą drogę do finału. Wygrał z kolegą **Sawickiego**, **Wojciechem Dakowiczem** i **Krzysztofem Habraszką** z Tamowskich Gór. Jednak z powodu kontuzji stopy nie stanął do walki o najwyższe trofeum — krakowianin **Mateusz Wójcik** wygrał walkowerem. Drużynowo Sanok zajął drugie miejsce, o jedno wyżej niż przed rokiem w Gdańsku.

Trener **Henryk Orzechowski** uznał występ sanoczanin za udany, pozytywnie również wyraził się o organizacji zawodów. Nie dziwi to specjalnie, wszak w Kielcach kara-

te trafiło na podatny grunt, o czym świadczy dwutyśieczna liczba widzów na zawodach oraz spore zainteresowanie sponsorów. Za zdobycie drugiego miejsca w klasyfikacji zespołowej sanoczanin otrzymali piękny puchar, indywidualnie zaś srebrne medale i... walkmany. Warto, dla zachęcenia innych, wspomnieć o tych, którzy pomogli naszemu zawodnikowi w przygotowaniach do sezonu i startu w PP. Mam tu na myśli właścicieli Hurltownii Materiałów Elektrycznych "WiR", **Witolda** i **Romana Raczkowskich** oraz Firmy Przewozowej "Walci", **Waldemara Woźniaka**, którzy nie odwrócili się do karatekówek plecami i wsparli ich materialnie.

W najbliższym czasie sanoczanin czekają występy w ogólnopolskim turnieju karate, jaki odbędzie się już jutro w Lublinie (skład sześciuosobowy) oraz w przyszłotygodniowych Mistrzostwach Polski juniorów, na których gród **Grzegorza** reprezentować będzie młodszy z braci Wiszyńskich — **Artur**. Na wiosnę zaplanowano wiele turniejów niższej rangi, a imprezą numer jeden w Polsce będą majowe mistrzostwa kraju w Grudziądzu.

(hc)

## SPORT SZKOLNY

☆☆☆

Podobnie jak w zawodach miejskich, tak i na szczeblu rejonowym nie dali szans rywalom reprezentanci Zespołu Szkół Technicznych w halowej piłce nożnej. W turnieju rozegranym w ubiegłym tygodniu w hali przy ul. Stróżowskiej udział wzięły — oprócz triumfatorów — zespoły ZSB z Brzozowa, ZSZ z Ustrzyk Dolnych, LO z Leska oraz sanockiego ZSM. Drużyny z naszego miasta były o klasę lepsze od przeciwników, co pokazały odnosząc nawet dwucyfrowe zwycięstwa. O pierwszym miejscu — mającym znaczenie wyłącznie prestiżowe, gdyż awans do zawodów wojewódzkich uzyskały dwie ekipy — decydował bezpośredni pojedynek gospodarzy z "mechanikiem". Zawodnicy ZST rozgromili konkurentów 7:0, rozwiewając wątpliwości dotyczące prawa do dzierżenia palmy pierwszeństwa w Sanoku.

Skład zwycięskiego zespołu tworzą: **W. Kogut (kapitan), A. Pawlecki, K. Tutak, P. Ruszel, W. Zytka, M. Kuzicki, M. Sumara, R. Gacek, D. Niemczyk, M. Lubieniecki, A. Wójtowicz** i **B. Szczudlik**. Opiekunem drużyny ZST jest p. **Jarosław Dulęba**.

Ruszyła Międzyszkolna Liga Koszykówki. Zastąpiła ona rozgrywane dotychczas w formule jednodniowej zawody miejskie. W pierwszych spotkaniach padły następujące wyniki: ZST — ZSE 75:35, ZSM — II LO 79:35, ZSB — ZSZ 87:27, ZSM — ZSE 81:44. W podobne rozgrywanej lidze siatkowej w inauguracyjnej serii ZSB pokonał ZSM 2:1, a w "derbowym" pojedynku liceów I LO wygrał z II LO 2:0. W drugiej kolejce ZSM wygrał z II LO 2:0, w takim samym stosunku I "ogólniak" pokonał ZST.

W środę, 6 grudnia na salach gimnastycznych Zespołu Szkół Mechanicznych odbędzie się II Turniej Mikołajkowy diennych szkół ponadpodstawowych w piłce siatkowej chłopców. Impreza rozpocznie się o godz. 9.00.

**Grzegorz Boczar**

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku na zlecenie Rady Miasta Sanoka. Dyrektor: Leszek Puchala.

Redaguje kolegium w składzie: Marek Pomykala — red. prowadzący, Joanna Kozimor, Bartek Błażewicz. Dział sportowy — Grzegorz Boczar. Współpracują: Krystyna Dzoń, Ryszard Długosz, Marcin Kandefer, Jerzy Kusiak, Paweł Sawicki. Skład techniczny i korekta — Magdalena Oberc. Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325-79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 11.30-15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25. Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o., Rzeszów, ul. Sikorskiego 49c, tel. (017) 299-031.